Wydanie ABC

Numer nie jest antydatowany

Przesyłka opłacona gotówką

Prenumerata: miesięcznie z dostawą . . . . 2·75 zł. Zagranicą . . 7·50 zł.

P. K. O. 506.250

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

CENA EGZEMPLARZA 10 GROSZY

Redakcja: Zimorowicza l. 15, tel. 262-42, 262-43 — Administracja: Zimorowicza l. 15, tel. 274-44 — Kantor ogłoszeń i prenumerat: Bielowskiego l. 3, tel. 240-42

Rok II. Lwów, sobota 7 listopada 1936 r. Nr. 310

Skrzydlaci kondotierzy XX-go wieku

Dramatyczne pojedynki samolotów nad Madrytem

Sevilla, 6. 11. (PAT) Korespondent Ag. Havasa przy głównej kwaterze gen. Vareli donosi, iż powstańcy mają nadzieję na ZAJĘCIE MADRYTU NAJPÓŹNIEJ W PIĄTEK.

Główny dowódca awiacji powstańczej twierdzi, iż w ostatnich walkach pod Madrytem strącono 7 samolotów myśliwskich i 1 samolot bombardujący.

Po zajęciu Madrytu władzę policyjną w stolicy będą sprawowali ochotnicy z Sevilli, Navary i prowincji Leen.

Sevilla, 6. 11. (PAT) W ostatnich walkach na południe od Madrytu uczestniczyło 1700 Rosjan, znajdujących się w szeregach milicjantów.

Na froncie aragońskim po ataku powstańców odparto kolumny rządowe, zadając im poważne straty.

Sevilla, 6. 11. (PAT) Donoszą z Majorki, że do Barcelony przybyły 2 samoloty rosyjskie z kilku oficerami sowieckimi.

Madryt, 6. 11. (PAT) Z Alicante donoszą, że dwa samoloty powstańcze dziś o świcie bombardowały miasto, rzucając torpedy wielkich rozmiarów. Uszkodzony został jeden z transportowców stojących w porcie. Dwie bomby upadły w pobliżu krążownika argentyńskiego, który zmuszony był do użycia dział przeciwlotniczych, by zmusić samoloty do zaprzestania bombardowania. Jedynie okręty niemieckie i włoskie, stojące w porcie, nie zgasiły świateł po rozpoczęciu alarmu.

Paryż, 6. 11. (Tel. wł.) Pod Madrytem rozegrała się walka powietrzna pomiędzy eskadrą samolotów rządowych a 9 samolotami powstańczymi. Strącono 6 myśliwskich samolotów rządowych i 1 samolot bombardujący. Spadły one na dachy domów Madrytu.

Sewilla, 6. 11. (PAT) W Madrycie zostali rozstrzelani trzej Francuzi i dwaj Anglicy piloci z lotnictwa wojennego, za obrzucenie bombami własnych pozycyj. Fakt ten wywołał kolosalne wrażenie na licznych lotniskach cudzoziemskich, będących na usługach lotnictwa rządowego i pociągnął za sobą gremialne wycowanie się z akcji.

Sowieckie samoloty-widma sieją popłoch nad północną Finlandią

Moskwa, 6. 11. (PAT). Pomiędzy Moskwą a Mińskiem uruchomiono linię fototelegraficzną. Przeprowadzone pierwsze próby dały wynik dodatni. Normalne funkcjonowanie linii rozpocznie się 10 b. m., jest to już czwarta z kolei linia fototelegraficzna w Zw. sowieckim.

Ryga, 6. 11. (PAT). Korespondent fiński „Siewodnia" donosi o t. zw. samolotach widmach, które ponownie pojawiły się nad północna Finlandią, rzucając światło z reflektorów. Loty te związane są z gorączkowa działalnością Sowietów na północy. Lotnicy sowieccy startują, jak należy przypuszczać z jednej z baz pomiędzy Leningradem a Ilica-Fiordem na Murmaniu. Duże siły powietrzne sowieckie rozrzucone na kilkudziesięciu nowocześnie urządzonych lotniskach sowieckich, w okolicy Koła Polarnego w Aleksandrowsku, Piarwi, Uchtna i Petrozawodska.

Manewry lotnicze nad północną Skandynawią wykazały wielka sprawność floty powietrznej w przelatywaniu we mgle przy pomocy specjalnych przyrządów radiowych.

Moskwa. 6. 11. (PAT). Prasa z okazji rocznicy rewolucji pastwi się nad trupami Kamieniewa i Zinowiewa, nazywając ich zdrajcami rewolucji październíkowej i najmitami faszyzmu.

Moskwa. 6. 11. (PAT). W wielu rejonach obwodu górskiego wykryto fakty zatrzymywania płac i poborów nauczycielom. 11 kierowników rejonowych wydziałów finansowych i kierowników rejenowych wydziałów oświaty ludowej pociągnięto do odpowiedzialności sądowej za wstrzymanie poborów

Wstrząsająca katastrofa pod Warszawą

Karambol expressu z kolejką elektryczną

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł. — s. b.) **Dziś o godzinie wpół do 8 rano na kolejce elektrycznej Warszawa—Grodzisk wydarzyła się wstrząsająca katastrofa kolejowa.**

Pociąg pośpieszny kolejki, idący z Komorowa, zatrzymał się na skutek sygnałów przed skrzyżowaniem toru kolejki dojazdowej z torem kolei normalnej Warszawa—Radom, w odległości kilkuset metrów od stacji kolejki Szczęśliwice. Zatrzymanie nastąpiło dlatego, że miał przejść tam pociąg, idący do Radomia.

Express komorowski stał 6 minut. Pasażerowie jego nie przeczuwali, co się za chwilę stanie. Nagle rozległ się straszny trzask, hałas i brzęk tłuczonych szyb. OSTATNIE WAGONY POCIĄGU KOMOROWSKIEGO ZOSTAŁY UNIESIONE W GÓRĘ I PRZECHYLONE NA BOK, ZAŚ WAGONY ŚRODKOWE ULEGŁY ZDRUZGOTANIU. Słychać było tylko krzyki i nawoływania o pomoc.

Oczom pasażerów, którzy zdążyli wyskoczyć z pociągu, przedstawił się straszny widok. Okazało się, że pociąg pośpieszny kolejki, idący z Milanówka, prowadzony przez motorowego Wąsika, WPADŁ W PEŁNYM BIEGU NA STOJĄCY NA PRZEJEŹDZIE POCIĄG Z KOMOROWA.

Wskutek zderzenia zostały zdruzgotane dwa ostatnie wagony pociągu komorowskiego oraz pierwszy i ostatni wagon pociągu z Milanówka. Oba pociągi były przepełnione młodzieżą szkolną oraz urzędnikami, śpieszącymi do biur. Spod gruzów pociągów zaczęto wydobywać ciężej rannych. Ogółem wydobyto 4 osoby zabite i około 40 rannych. Po przewiezieniu do szpitala jedna z osób ciężko rannych zmarła.

WAGONY SPIĘTRZYŁY SIĘ JEDEN NA DRUGIM. TYLNE WAGONY POCIĄGU KOMOROWSKIEGO ZOSTAŁY UNIESIONE W GÓRĘ I OPADŁY NA PIERWSZY WAGON POCIĄGU Z MILANÓWKA, GNIOTĄC GO SWYM CIĘŻAREM I GRZEBIĄC W GRUZACH WSZYSTKICH PASAŻERÓW.

Podjęto natychmiast akcję ratunkową. Rzucono się do telefonów, połączono się z kliniką Pogotowia, kierownictwem kolejki, władzami bezpieczeństwa itp. W kilka minut później nadjechał pociąg z Komorowa i Warszawy. Natychmiast przystąpiono do akcji ratowniczej. Wynoszono rannych do karetek Pogotowia, zaś kilku lekarzy lżej rannym udzielało pomocy na miejscu oraz w czasie jazdy pociągiem do Warszawy. Jęki rannych zagłuszał szum idących wagonów.

PIERWSZY ZOSTAŁ WYDOBYTY SPOD SZCZĄTKÓW WAGONU MOTOROWY POCIĄGU Z MILANÓWKA WĄSIK, LAT 40. LEKARZE STWIERDZILI U NIEGO POŁAMANIE OBU NÓG, STAN JEGO JEST BARDZO CIĘŻKI. DOTYCHCZAS NIE ODZYSKAŁ PRZYTOMNOŚCI.

NASTĘPNIE WYDOBYTO STEFANA PŁOCIENNIKA, UCZNIA, LAT 15, KTÓRY MIAŁ KLATKĘ PIERSIOWĄ CAŁKOWICIE ZMIAŻDŻONĄ ORAZ ZMIAŻDŻONĄ GŁOWĘ. PŁOCIENNIK W DRODZE DO SZPITALA ZMARŁ.

WRESZCIE WYDOBYTO UCZNIA STEFANA ZAWADZKIEGO, LAT 17, RANNEGO W GŁOWĘ, PIERSI I RĘCE ORAZ Z ODERWANĄ LEWĄ NOGĄ. STAN JEGO JEST RÓWNIEŻ BARDZO CIĘŻKI.

Do szpitala przewieziono czterdzieści kilka osób ciężko rannych. Narazie ustalenie nazwisk sprawia wielkie trudności.

Według zeznań pasażerów najprawdopodobniejszą przyczyną zderzenia była mgła, która zalegała okolice Warszawy. Przy tym mowy, iż przyczyną mogło być również przeciążenie personelu pracą, mianowicie motorowy Wąsik pracował od godz. 10 wieczorem.

Jutrzejszy numer »Krytyki i Życia«

Nr. 45 naszego dodatku niedzielnego pt. „Krytyka i życie" przyniesie następującą treść:

Maria Szczepańska „Manuel de Falla", Maria Chmielewska „Piotr Dumeril i jego książka o Polsce", Stanisław Pilch „Hańbiąca kara u starożytnych Germanów", Stanisław Sreniowski „Myśli o moralności życia publicznego w Anglii", Estel „Ziemia żółkiewska i jej przeszłość". Poza tym: „Nowa grupa literacka — Rybałci", „Nagrody czy stypendia", „Groby sławnych ludzi w Paryżu" oraz notatki informacyjne.

SILNE LOTNICTWO — TO SILNA POLSKA — SKŁADAJMY OFIARY NA KONTO P. K. O. Nr. 503.000

„Uwierzcie w siły waszego Narodu"

Przemówienie p. min. Grabowskiego w Katowicach

Na otwarciu trzeciego zjazdu prawników polskich w Katowicach, w dniu 5 b. m., dłuższe przemówienie wygłosił p. minister Sprawiedliwości, Witold Grabowski. Ponieważ we wczorajszym numerze nie mogliśmy tego przemówienia zamieścić ze względów technicznych, przeto podajemy je w skróceniu poniżej.

P. Minister na wstępie zaznaczył, że dwa cele sprowadziły go na zjazd. Jeden prosty, to, żeby wymienić myśli, a drugi cel głębszy, ważniejszy — to natchnąć energią myśli i czynów, zaszczepić wolę lepszego jutra i wlać w serca wiarę we własny naród. Chciałoby się — powiedział p. Minister — nietylko do Was, chciałoby się do każdego Polaka, do wszystkich Polaków, tak właśnie przemówić: obudźcie się, ocknijcie się ze snu, z bezruchu, rozprostujcie swe ramiona i uwierzcie w siły Waszego narodu. Nie w te siły, które do głosu dochodzą wtedy, gdy wróg jest u bram, gdy Rzeczpospolita jest zagrożona, bo te siły zawsze nam dopisywały.

O SIŁY DNIA CODZIENNEGO

Nikt nie wątpi na świecie, że Polak potrafi umierać z odwagą i brawurą, a nawet i z piosenką na ustach. Jednak nie o te siły chodzi. Chodzi o te siły, kiedy mamy już swoje państwo potężne, kiedy mamy siły zbrojne, których zadaniem jest strzec tego państwa, kiedy mamy wspaniałego Wodza, w którego stronę cały naród zwraca się z otwartymi ramionami, chodzi o siły, które nazwałbym siłami twórczymi, ale tej codziennej pracy. Chodzi o siły dnia codziennego. Zwłaszcza celowy wydaje się ten apel, który możemy nawzajem wszyscy Polacy do siebie kierować, że na świecie istnieją i dzieją się rzeczy niecodzienne, że na świecie dokonywują się wielkie ruchy, wielkie przeobrażenia.

Doskonale rozumiemy, że centralną osobą procesu jest oskarżony. Wszystkie instancje, wszyscy sędziowie wytężają całą swą wiedzę tylko po to, by przeniknąć, zanalizować, odcyfrować psychikę oskarżonego, zbadać jego winę, dociec jego myśli i zamiary. Tam jest wręcz odwrotnie. Oskarżony nie istnieje, istnieje tylko i jedynie szkoda społeczna. Periculum sociale — interes proletariatu, jak mówi kodeks. Sowiecki interes ludu w Niemczech w nawiązaniu do tradycji starogermańskiej. Tylko parę drobnych przykładów, jakie zilustrują głębię tej rewolucji i tych przeobrażeń.

Przyjrzyjmy się w pewnym skrócie temu wszystkiemu co się tam dzieje, a po tym skonfrontujemy to z naszą rzeczywistością. Jeżeli chodzi o nasz wymiar sprawiedliwości, to wydaje mi się, że można tu sobie szczerze powiedzieć, iż nie wszystko jest w tym aparacie najlepsze, że wprawdzie przeobrażenia tam mogły pójść bardzo daleko, ale jakiś prąd w kierunku celowych reform jest konieczny. Jeżeli przyjrzymy się już bez żadnej teorii, lecz z praktyki naszemu wymiarowi sprawiedliwości, to mam wrażenie, że potrzeba ulepszeń, pewnego usprawnienia staje się zupełnie oczywista.

POWOLNOŚĆ

Pierwszą wadliwą w moim przekonaniu cechą naszego wymiaru sprawiedliwości jest powolność. Powolność, która bije w oczy, powolność, która nie ma usprawiedliwienia i uzasadnienia z jakiegokolwiek punktu widzenia wartkiego potoku życia, nie ma usprawiedliwienia z punktu widzenia tego, że społeczeństwo, które jest wykładnikiem wymiaru sprawiedliwości, społeczeństwo, które ma poczucie przestępstwa, ma prawo domagać się szybkiego zadośćuczynienia. Nie wolno tej struny przeciągać drugą cechą, która jest niewspółczesną, nie nadającą się do teraźniejszych warunków życia, jest pewien przerost tego, co nazwamy liberalizmem. Kary z reguły są minimalne, z reguły są zawieszane. Przecież jeśli istnieje kodeks, jeżeli on daje sędziemu tak wielkie możliwości „od — do", to przecież ani ustawa, ani sprawiedliwość, ani żadna racja, ani żadna logika nie może sobie wyobrazić, aby ten sędzia wyłącznie szedł po linii najmniejszego oporu, wymierzając przeważnie minimum kary. Wykonanie kary jest iluzoryczne, bo są urlopy, przedterminowe zwalniania, amnestie. Oskarżony staje się nietylko beniaminkiem procesu karnego, ale i jedynym beneficjantem tego procesu.

Oczywiście kompetencje sędziów, kompetencje moralne i kompetencje zawodowe, to jest ten szczyt, do którego powinniśmy dążyć. To, co najbardziej zasadniczo i jaskrawo różni nas od wszystkich tych nowotworów tych radykalnych zmian, jakie w tych trzech państwach powstały, to istniejąca u nas niezawisłość sędziowska. Nowo powstałe twory ustrojowe i prawnicze stanowią niewątpliwie krańcowość, lecz ani krańcowość, ani eksperymenty nie są zgodne ani z polską racją stanu, ani też z kulturą prawno-polityczną Polski. To jedno. A po drugie, twory te są wyrazem i odbiciem pewnego indywidualizmu danego narodu i jako takie do importu na naszą specyficzną, specjalną i trudną glebę nie nadają się.

POTRZEBA REFORMY

Nasz ustrój rodzimy prawa karnego i doktryny nie są przystosowane do teraźniejszości, do nurtu życia i dlatego wymagają reformy. Po jakiej linii powinna ta reforma pójść? Oczywiście nie jest to rzecz do załatwienia tutaj, jest to owoc długiej pracy, długiego zastanawiania się. Ten płód musi być donoszony, ale przewidywać już można, jaką będzie ta linia naszego rodzimego prawa. Jeśli mówimy o reformie, to musi być niewątpliwie linia jakaś środkowa. Winna to być linia zgodna z polską racją stanu. Winna być tworem polskiej kultury, uwzględnieniem wszelkich właściwości geopolitycznych, kulturalnych i etnicznych. Jeszcze konkretniej — niech to będzie linia, która będzie godziła harmonijnie prawa jednostki z obowiązkami tej jednostki wobec kultury, wobec narodu.

Chciałem w kilku słowach poruszyć nad wyraz ważną kwestię niezawisłości sędziowskiej. Zdaje sobie sprawę z pewnej drażliwości, z pewnych trudności, wynikających z omawianego właśnie tematu.

Mam wrażenie, że mówiąc na ten temat, trochę wyważa się otwarte drzwi, bo przecież konstytucja obowiązująca w art. 3. gwarantuje kompletną niezawisłość sądowi, a w art. 64 p. 3. poprostu gwarantuje niezawisłość. Z czyjej strony mógłby grozić w praktyce zamach na niezawisłość sędziowską. Właściwie tylko jedynie ze strony Ministra Sprawiedliwości. Tu będzie można tylko poprzestać na prostej deklaracji, że z istoty swej, z istoty pojęcia sądu wynika przecież wyraźnie zupełnie i logicznie idea niezawisłości i bez tej idei nie ma sądu. Jeżeli sąd nie byłby niezawisły, to nie możnaby było sądzić. To zdawałoby się jest proste, ale ja nie mogę poprzestać na tej deklaracji

GROŹNIEJSZE NIEBEZPIECZEŃSTWO

Istnieje inne niebezpieczeństwo, znacznie dla mnie groźniejsze, ważniejsze dla niezawisłości sędziowskiej. Otóż sędzia nie tylko może podpadać pod jakąś presję moralną ze strony władz. Sędzia może podpadać jeszcze i w zależność od tego, co się nazywa opinią publiczną, od wpływu ze strony czynników polityczno-społecznych, zawodowych, nawet nie zdając sobie sprawy, nie broniąc się w dostatecznej mierze, może pod te wpływy podpadać. Otóż powiadam, gdyby ta druga obawa była istotną, a mam przekonanie, że w Polsce tak nie jest, to w zestawieniu z tą deklaracją, kwestia niezawisłości sędziowskiej mogłaby być uważana za przesądzoną.

Chciałbym teraz jeszcze poruszyć dwa tematy, które w moim przekonaniu stanowią większe bolączki nietylko prawnictwa, ale może i całego społeczeństwa. Jest to kwestia młodzieży prawniczej. Młodzież prawnicza w Polsce przeżywa już bardzo potężny i bardzo groźny stan. Niech cyfry mówią za siebie. W chwili obecnej jest w Polsce 2000 aplikantów i 700 asesorów. Pojemność sądownictwa jest 70 osób rocznie, czyli w ciągu 1 roku można mianować 70 asesorów, czyli nie mówiąc o aplikantach, można było już egzystować 10 lat i 2000 aplikantów czekałoby na zwalniające się stanowiska asesorów. Jest to zjawisko groźne, które wymaga jakiegoś rozstrzygnięcia.

Mam wrażenie, że wyjścia z sytuacji nie ma. Chodzi o to, aby robić wszystko możliwe i dopiero w zespoleniu środków i po pewnym czasie można będzie znaleźć pewne rozwiązanie.

Chcę zreasumować na zakończenie pewne sądy dążenia, wskazać pewne drogi postępowania. Nie jest to żaden program, ale byłoby to zreasumowaniem zamierzeń i planów, które mnie w działalności mojej ożywiają i będą ożywiały: 1) zadaniem moim będzie troska o podciągnięcie jak najwyżej, o urealnienie, unowocześnienie i usprawnienie naszego prawa, 2) w wymiarze sprawiedliwości szerzenie zasady niezawisłości sędziowskiej, jako zrozumiałej gwarancji należytego wymiaru sprawiedliwości, 3) w zakresie zwalczania przestępczości walka bezwzględna z wszelką akcją wywrotową, skierowaną przeciwko naszemu państwu, bądź skierowaną ku osłabieniu sił obronnych narodu polskiego, wreszcie 4) walka bezlitosna i bezwzględna na śmierć i życia z wszelką korupcją, kradzieżą grosza publicznego, łapownictwem i sabotażem we wszelakiej formie (burzliwe oklaski).

Ku czemu idziemy? Jaki jest cel tej naszej działalności, ku której wszyscy nas, prawników, wzywają. Mam wrażenie, że da się to zamknąć w dobrej formule prawniczej: prawo powinno popierać rozwój kultury narodu, aby urzeczywistnić wszystkie ukryte i śpiące w tym narodzie kulturalne potęgi. Oto jest, w moim przekonaniu, cel

Audiencja u prem. Składkowskiego

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł. — s. b.) W dniu dzisiejszym Premier gen. Składkowski przyjął na audiencji posła R. P. w Madrycie Szumlakowskiego. Należy nadmienić, że p. Szumlakowski bawi od dłuższego czasu w Warszawie.

Min. Roman wygłosi przemówienie przez radio

Warszawa, 6. 11. (Tel. wł. — s. b.) W sobotę, dnia 7 b. m., o godz. 18-tej minister Przemysłu i Handlu Antoni Roman wygłosi przez radio odczyt na temat „Życie gospodarcze w akcji pomocy zimowej".

Konferencja z Parlamentarną Grupą Pracy

Warszawa, 6. 11. (PAT) Minister Opieki Społecznej Zyndram-Kościałkowski odbył w dniu 6 bm. przy udziale podsekretarza stanu W. Jastrzębowskiego dalszą konferencję z przedstawicielami parlamentarnej grupy pracy w osobach pp. wicemarszałka Senatu Kwaśniewskiego, sen. Bobrowskiego, oraz posłów Madejskiego, Gduli i Tomaszkiewicza.

Niezwykłe stosunki w sanockiej fabryce gumy

Piszą nam z Sanoka:

Przeciwko fabryce gumy „Sanok") w Sanoku) toczy się szereg procesów o wynagrodzenie za pracę. Ostatnio odbyła się rozprawa Natalii Wekerówny, byłej pielęgniarki w żłóbku przy firmie „Sanok" o zapłatę 690 zł. Panna Wekerówna oskarżyła swego czasu urzędnika firmy „Sanok" p. M. o usiłowane zniewolenie. Po wyroku skazującym p. W. została zwolniona z pracy. Obecnie sąd zasądził powództwo w kwocie 630 zł. i 100 zł. kosztów.

W toku są sprawy Szymona Niconia z Wolbromia i Rudolfa Prusa z Sanoka.

Do stosunków panujących w fabryce gumy jeszcze powrócimy.

Z „Cyganerii"

W jednym z najmilszych lokali rozrywkowych naszego miasta, w Cafe - Dancing „Cyganeria", odbywa się obecnie seria występów ulubionego humorysty Leona Wyrwicza. Monologi Wyrwicza, choć tylekroć produkowane już czy to za pośrednictwem Radia, czy estrady, dotychczas jeszcze nie straciły swojego uroku i świetnej wartości artystycznej. To też „premiera" jego występów w „Cyganerii", spotkała się z gorącym przyjęciem licznie zebranej tam publiczności.

Należy cieszyć się, że występy tego bodaj najlepszego u nas w swoim rodzaju humorysty, będą trwać jeszcze do niedzieli włącznie. Dzięki temu wiele Lwowian będzie miało sposobność posłuchania ich i serdecznego pośmiania się.

Lwów, dnia 6 listopada 1936 r.

Wizyta londyńska

Dla osób, które obserwują rozwój polskiej polityki zagranicznej na tle ogólnej sytuacji Europy w latach ostatnich, wizyta ministra spraw zagranicznych Józefa Becka w Londynie będzie zrozumiałym, logicznym ogniwem w trzeźwej, na wskroś realistycznej i samodzielnej polityce Polski na terenie międzynarodowym, tej, którą ustalił i wytyczył w czasie i przestrzeni Marszałek Piłsudski.

Chociaż nie należy spodziewać się w rezultacie oficjalnego pobytu . ministra Becka w Londynie powzięcia jakichkolwiek zasadniczych postanowień, czy podpisania układów, niemniej przeto doniosłość rewizyty, w czasie której minister Rzplitej będzie uroczyście podejmowany przez rząd króla Wielkiej Brytanii, jest zrozumiała i w ten sposób oceniona przez całą opinię europejską, o czym świadczą liczne głosy prasy zagranicznej.

P. minister Beck, rewizytując ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Edena, będzie, jak zaznaczyliśmy, podejmowany w Londynie z całym tradycyjnym ceremoniałem dworu angielskiego. Mimochodem przypominamy, że jest to pierwsza wizyta zagranicznego męża stanu w Londynie po zakończeniu żałoby dworskiej z powodu śmierci króla Jerzego. P. minister Beck oprócz rozmów z członkami gabinetu brytyjskiego, będzie przyjęty na oficjalnej audiencji przez króla Edwarda VIII, na jego zaproszenie weźmie udział w dorocznej uroczystości rocznicy zawieszenia broni, — będzie obecny na wielkim bankiecie politycznym w Guildhall, wydanym z okazji objęcia urzędowania przez nowego lorda-mera Londynu. Na bankiecie tym, w którym weźmie udział około tysiąca najwybitniejszych przedstawicieli świata politycznego i gospodarczego Anglii, przemawiać będzie premier Baldwin, a minister Eden wzniesie toast na cześć gościa polskiego.

Te ramy wizyty są zewnętrznym wyrazem zrozumienia przez odpowiedzialnych mężów stanu Wielkiej Brytanii pozycji Polski w Europie. Nie tylko zrozumienia, ale i wyciągnięcia z tego właściwych konsekwencji.

Polityka angielska dawno już oceniła stanowisko Polski w Europie. Wizyta ministra Edena w Warszawie na wiosnę 1935 r. i jego rozmowa z Marszałkiem Piłsudskim — była to ostatnia audiencja obcego męża u Wielkiego Marszałka — przyczyniła się zdecydowanie do takiej właśnie oceny, że w sytuacji geograficznej i politycznej Polski jej polityka zagraniczna jest trafna i właściwa. W Europie wschodniej i środkowej Polska jest czynnikiem decydującym o równowadze sił. Oparta na własnych siłach, posiadając uregulowane stosunki ze swymi dwoma wielkimi sąsiadami od wschodu i zachodu, mając sojusze realne dzięki ich dwustronności, Polska w obecnym chaosie politycznym w Europie stanowi solidny filar stabilizacji i pokoju.

Ostatnie tygodnie przyniosły jeszcze jeden element do powyższego stanu rzeczy. Potwierdziły mianowicie, że polska i angielska ocena sytuacji europejskiej jest analogiczna w sprawie, która wysunęła się na czoło zagadnień międzynarodowych. Z obu stron zdecydowanie odparowano wszelkie tendencje do podzielenia Europy na dwa wrogie obozy. Odrzucono wszelkie próby wprowadzenia mistyki jako elementu naczelnego gry sił międzypaństwowych. Ministrowie angielscy w ostatnich czasach kilkakrotnie potępili wszelkie próby wywołania wojny dwóch wrogich bloków państw, sformowanych w oparciu o podobieństwo ich wewnętrznych ustrojów. Przypomnimy tu, że Polska z tą samą stanowczością przeciwstawia się usiłowaniom zamienienia całej Europy w Hiszpanię. P. minister Beck już w zimie roku ubiegłego w swym przemówieniu przed komisją spraw zagranicznych Sejmu odrzucił i potępił wszelkie nowoczesne „wojny religijne", któreby wprowadziły chaos w tradycyjne zasady współżycia narodów.

Ta zbieżność zapatrywań polityki państw, znajdujących się na dwóch przeciwległych krańcach Europy, przez wizytę polskiego ministra spraw zagranicznych u rządu Jego Królewskiej Mości Króla Wielkiej Brytanii zostaje niejako sankcjonowana, a równocześnie daje możność ustalenia pewnych wytycznych wspólnego wysiłku obu państw celem doprowadzenia Europy ze wzburzonych fal doby obecnej do brzegu trwałego, spokojnego i gwarantującego istotne realne bezpieczeństwo.

Ł.

Roosevelt — wodzem-prezydentem

(Korespondencja własna „Dziennika Polskiego")

Warszawa, 6 listopada.

Triumfalne zwycięstwo wyborcze prezydenta Roosevelta jest wypadkiem, którego znaczenia nie należy nie doceniać. Oczywiście z punktu widzenia polityki zagranicznej Stanów Zjedn. było niemal obojętnym, czy w Białym Domu zasiądzie Roosevelt, czy Landon. Stany Zjedn. chcą przede wszystkim i jednomyślnie bronić swej zbrojnej neutralności, boją się „kotła" europejskiego, nie chcą słyszeć o Lidze Narodów. Jeżeli jaka sprawa ich przejmuje, to tylko Oceanu Spokojnego, a ściślej mówiąc Chin.

Co prawda, Roosevelt opiera się formalnie na obozie demokratycznym, czyli na czynnikach, reprezentujących to, co możnaby nazwać lewicą. Powinien mieć zatem pewne sympatie dla idei Ligi Narodów. Wiemy jednak, że nie kto inny, lecz właśnie prez. Roosevelt sprecyzował zasady zupełnej neutralności Stanów Zjedn. wobec zatargów, nieobchodzących je bezpośrednio.

Przedmiotem ostatniej walki wyborczej w Stanach nie były też sprawy międzynarodowe, ale gospodarcze. Walka toczyła się o „nowy ład" (New Deal), zaprowadzony w Stanach przez Roosevelta. Starły się tam dwa kierunki myśli. Jeden, reprezentowany przez republikańskiego Landona, wyrażał spokojne, tradycyjne poglądy konserwatywno-liberalne. Drugi, rooseveltowski, był przejawem pewnej mistyki, pewnych imponderabilij, które odezwały się po wojnie nietylko w Ameryce.

Gdy w r. 1929 załamał się w Stanach okres dobrobytu, społeczeństwo amerykańskie oszołomione nieoczekiwanym i obcym mu objawem kryzysu, doszło do wniosku, że prez. Hoover z całą swoją tradycją, ze swoimi poglądami liberalnymi stoi bezradny wobec katastrofy gospodarczej. Wówczas w r. 1932 zjawił się Roosevelt, który z pogodnym uśmiechem zapowiedział podjęcie walki z kryzysem, choćby miał pogwałcić przy tym wszelkie teorie ekonomiczne. Zdezorientowana opinia rzuciła się ku Rooseveltowi, jako ku zbawcy.

Rozpoczął się okres nakręcania koniunktury, dewaluacji dolara, inflacji kredytowej, coraz ściślejszej kontroli państwa nad życiem gospodarczym oraz opieki nad „biednymi". Po raz pierwszy w dziejach Stanów Zjedn. wysunięta została sprawa socjalna, sprawa „sprawiedliwszego" podziału dochodu. Po raz pierwszy podjęto walkę z „potęgą pieniądza". Roosevelt dowodził, że podobnie jak Amerykanie, którzy rozpoczęli w r. 1776 walkę z panowaniem króla angielskiego, tak i on walczyć będzie z „królestwami ekonomicznymi". Po raz pierwszy potępiono „tradycyjny i niekontrolowany indywidualizm, który rodzi społeczną nieodpowiedzialność".

Walkę tę prowadził Roosevelt z wielką odwagą i fantazją, nietylko wbrew teoriom ekonomicznym, ale i niejednokrotnie wbrew prawu. Różne jego dekrety uchylone zostały przez sąd najwyższy. Zdawało się, że rośnie przeciw niemu opór finansjery i „burżuazji". Najwięksi optymiści przed wyborami twierdzili, że nawet w razie zwycięstwa Roosevelt stanie wobec silnej opozycji.

Tymczasem triumf Roosevelta jest w r. 1936 większy niż w r. 1932. Nie jest to, ściśle biorąc, zwycięstwo partii demokratycznej. Stare przedziały partyjne pękły w Stanach Zjedn. podobnie jak w wielu innych krajach. Głosowano w Ameryce wyłącznie za lub przeciw Rooseveltowi i jego polityce. A pod tym względem podzielili się zarówno demokraci, jak republikanie.

Niewątpliwie wybory odbyły się w okresie widocznej poprawy. Amerykanie są przekonani, że siedmioletnia „burza" kryzysowa już się skończyła. Rok gospodarczy 1937 ma pobić wszelkie rekordy z okresu przedkryzysowego. Ile w tem jest zasługi Roosevelta i jego „nowego ładu", o to można się sprzeczać. Ale faktem jest, że on zebrał korzyści z pomyślnego obrotu rzeczy.

Wybór jego jest dowodem, że w czasach obecnych imponderabilia, entuzjazm, różne irracjonalne motywy grają w życiu narodów decydującą rolę. Suche, racjonalne argumenty mózgowe nie „chwytają" opinii. „Szarlatan" — jak go nazywają wrogowie — Roosevelt zwyciężył, bo się „podobał", bo miał maniery wodza, którego, jak się okazuje, demokratyczni Amerykanie również poszukują. Rozsądny, przeciętny i szary Landon przegrał, bo był „nieciekawy", po prostu „nudny".

Wybory ostatnie dały Rooseveltowi nieograniczone dalsze pełnomocnictwa. Co z nimi zrobi? Czy sięgnie po prawną dyktaturę polityczną? Czy zmieni konstytucję? Czy wbrew zwyczajom pokusi się za cztery lata o nowe przedłużenie swego mandatu? Wrogowie posądzają go o te zamiary.

Narazie wszakże czekają go pewne kłopoty. Mimo wzrastającego dobrobytu ciąży nad Stanami dług 36 miliardów dolarów oraz 9—11 milionów bezrobotnych. Pozatem prędzej, czy później wysunie się kwestia stabilizacji dolara. A to interesuje cały świat, zwłaszcza po ostatniej deklaracji walutowej Stanów Zjedn., Anglii oraz Francji.

Nie zapominajmy, że kryzys zaczął się w Ameryce. A źródłem wszystkich ograniczeń w obrotach międzynarodowych był zakaz emigracji do Stanów Zjedn., która przed wojną była jednym z czynników światowej równowagi ekonomicznej. Czy Roosevelt zakończy swój wielki okres „dobrobytu" zniesieniem najdrażliwszych ograniczeń emigracyjnych, celnych i kapitałowych? Byłoby to w myśl starej tradycji partii demokratycznej. Lecz Roosevelt do tradycji nie stosuje się. Stosuje się tylko do swego planu. Jest wodzem „planowej" gospodarki. I uczyni tylko to, co będzie zgodne z jego planem oraz z... interesem Stanów Zjednoczonych.

Er.

W przypisku

Wobec wypadków w Gdańsku

Normalizacja stosunków polsko-niemieckich wywoływała i wywołuje niezadowolenie nietylko w pewnych sferach zagranicznych, ale także spędza sen z oczu niektórym narodowościom i obozom „ideowym" w kraju.

Szczególnie jaskrawo uwydatniła się ta swoistego rodzaju troska w związku z ostatnim incydentem na terenie W. Miasta. Fakt ten — pisze słusznie Polska Informacja Polityczna — wywołał zupełnie zrozumiałą i słuszną reakcję ze strony opinii polskiej. Nie możemy jednak zamykać oczu na to, że równocześnie wiele czynników, nie mających nic wspólnego ani z Rządem Polskim, ani też z prawdziwymi uczuciami i interesami Narodu Polskiego, usiłuje obecnym trudnościom nadać charakter konfliktu, mającego znacznie szersze podłoże.

Wciąż wiele czynników u nas nie może zrozumieć, że Polska musi prowadzić politykę własnych swoich interesów. Balamuci się więc opinię publiczną przesadnymi alarmami patriotycznymi, pragnąc w istocie skłonić polską politykę do służenia obcym zamierzeniom. To też mając powyższe na uwadze, z zadowoleniem należy podkreślić stwierdzenie Pol. Inf. Pol., że zgodnie z zasadniczymi założeniami swej polityki, Rząd Polski jest zdecydowany misję, powierzoną mu przez Radę Ligi Narodów w sprawie Gdańska, kontynuować nadal z całkowitym objektywizmem, biorąc pod uwagę słuszne interesy wszystkich wchodzących w grę czynników.

Wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Rydz-Śmigłemu

nie ma nic wspólnego z organizacją nowego obozu politycznego

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Jak się dowiadujemy, w sferach politycznych uchodzi za rzecz pewną, że w czasie uroczystości wręczenia buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi-Śmigłemu i Święta Niepodległości w dniach 10 i 11 listopada br. nie zostanie ogłoszone żadne orędzie gen. Rydza-Śmigłego i organizacji nowego obozu, o czym w ostatnich czasach krążyły tyle różnych pogłosek.

Jest to zresztą zupełnie zrozumiałe, gdyż nadanie stopnia Marszałka Polski gen. Rydzowi-Śmigłemu nie ma nic wspólnego z organizacją nowego obozu politycznego.

Delegaci 5 ministerstw obradują

nad zwalczaniem klęski analfabetyzmu w Polsce

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł.) Żołnierz analfabeta w nowocześnie przeszkolonej armii jest nie do pomyślenia. Stąd wynika ze strony Państwa konieczność wytępienia analfabetyzmu wśród młodych ludzi wcielonych do wojska. W warunkach dotychczasowych czyniło to w bardzo dużym stopniu samo wojsko, które jednakowoż, mając inne zadania do spełnienia, nie może na wielką skalę i stale tego czynić. Dlatego w myśl hasła Wodza Naczelnego o obronności Państwa polskiego należy w tym zakresie podjąć energiczną pracę, zmierzającą do ułatwienia wojsku właściwej pracy przeszkoleniowej.

Aby pracę, organizowaną przez czynniki szkolne rozszerzyć, należycie ująć i celowo poprowadzić oraz uzgodnić zapatrywania i metody działania, Ministerstwo WR i OP urządziło w dniu 2 listopada br. konferencję międzyministerialną. Konferencji przewodniczył p. podsekretarz stanu Błeszyński, w obradach wzięli udział delegaci Ministerstwa Spraw Wojskowych, Spraw Wewnętrznych, Opieki Społecznej, Rolnictwa i Reform Rolnych oraz odnośni urzędnicy Ministerstwa WR i OP.

W referacie, wygłoszonym przez jednego z wizytatorów wydziału oświaty pozaszkolnej Ministerstwa WR i OP, podkreślono konieczność natychmiastowej akcji, która obejmie w b. roku szkolnym najbliższe dwa roczniki poborowe. Akcja byłaby prowadzona przede wszystkim przez czynnych nauczycieli szkół powszechnych, celem jej zaś będzie likwidacja analfabetyzmu. Ilość młodzieży, która potrzebuje dokształcenia w obrębie dwóch roczników oblicza się na około 80.000.

Projektuje się, by w niektórych przypadkach, gdy szkoła jest zbyt odległa, angażować do pracy także bezrobotnych kandydatów do zawodu nauczycielskiego.

W czasie dyskusji ustalono zasady współdziałania wszystkich ministerstw, które były reprezentowane, a zwłaszcza Ministerstwo Spraw Wojskowych. Wszyscy delegaci ministerstw bardzo żywo zadeklarowali pomoc.

Na podkreślenie zasługują słowa szefa Wojsk. Instytutu Naukowo-Oświatowego płk. A. Koca, który wyraził wielką radość z faktu,, iż władze szkolne wraz z nauczycielstwem przystępują do stopniowego usuwania głównej przeszkody, która uniemożliwia prawidłowe szkolenie armii, według nowoczesnych wymogów i krótkiego okresu służby wojskowej. Dlatego też władze wojskowe będą współdziałać z władzami szkolnymi, by w najbliższych już latach sprawę analfabetyzmu poborowych zlikwidować.

Student gimnazjalny

na bezdrożach

(a) Z domu rodziców wydalił się przed trzema tygodniami — jak pisaliśmy — 17-letni Jan Baran, uczeń VII kl. gimn., syn emer. urzędnika poczt. Wraz z młodzieńcem, który począł schodzić na bezdroża, znikła z domu i poważna gotówka w kwocie 7.000 zł., co tem jaskrawsze światło rzuciło na sprawę wydalenia się młodocianego zbiega. Rodzice w kilka dni później, gdy syn nie wracał i nie pozostawił żadnego śladu, zwrócili się do policji z prośbą o wdrożenie poszukiwań za zbiegiem. Policja podjęła dochodzenia, które wykazały, że Jan Baran wraz z trzema innymi kolegami w mundurkach szkolnych, od dłuższego czasu chadzali po bezdrożach, pokryci sfałszowanymi legitymacjami szkolnymi. Rej na tym bezdrożu wodził Baran, występujący jako Jerzy Bredy, który wynajął nawet pokój kawalerski przy ul. Listopada rzekomo dla wspólnej nauki. Po wydaleniu się Barana, ze Lwowa ruszyły w kraj telefonogramy, z których jeden trafił we właściwym kierunku i młodociany zbieg został przytrzymany w... Gnieźnie, skąd odstawiony zostanie do Lwowa. Ujawnienie tej przykrej sprawy winno zwrócić na siebie szczególniejszą uwagę władz szkolnych i sfer rodzicielskich

ARESZTOWANIE SZOFERA POD ZARZUTEM NIEOSTROŻNEJ JAZDY

(a) Donieśliśmy wczoraj o wypadku samochodowym, jaki wydarzył się u wylotu ul. Kościuszki na ul. Sykstuskiej, gdzie pod koła autodorożki dostał się 8-letni Jan Hryszczyszyn, uczeń szkoły powszechnej, syn szofera (ul. Sykstuska 25). Chłopak szedł do sklepu celem zakupna zeszytów, a przebiegając przez jezdnię, potrącony został prawym błotnikiem autodorożki, prowadzonej przez szofera Stan. Sokołowskiego (ul. Janowska 43). Nieszczęśliwy chłopak dostał się pod koła samochodu, które wlokły go na przestrzeni kilku metrów. Doznał wstrząsu mózgu, złamania lewej nogi i ciężkich potłuczeń na całym ciele. Nieostrożny szofer przewiózł go do szpitala w stanie nieprzytomnym, który to stan ustąpił dopiero wczoraj w południe. Ponieważ zeznania świadków ulicznego wypadku wypadły dla szofera niekorzystnie, przeto sprawca tego wypadku, Stanisław Sokołowski, został aresztowany a auto zagarażowano.

(a) WŁAMANIE MIESZKANIOWE. Niewyśledzeni sprawcy włamali się wczoraj wieczorem do mieszkania Leona Segala (ul. Prowiantowa 3), gdzie skradli biżuterię, wartości 1.700 zł. — W godzinach przedpołudniowych nieznani złodzieje dostali się do mieszkania Heleny Wójcickiej, urzędniczki prywatnej (ul. Chmielowskiego 5), skąd zabrali garderobę wartości kilkuset zł.

(a) WYPADEK TRAMWAJOWY. Wóz tramwajowy nr. 2 potrącił wczoraj na ul. Gródeckiej Stanisława Dąbrowieckiego ze Sygniówki Małej. Dąbrowiecki doznał lekkiego potłuczenia ciała.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNIKA STAROSTWA

Stanisławów, 5. 11. (Tel. wł.) W Dolinie popełnił samobójstwo urzędnik starostwa Franciszek Czarkowski, strzelając sobie w usta z rewolweru. Zgon nastąpił natychmiast. Powody samobójstwa nieznane.

W Horodence 22-letnia Janina Chodźka na tle zawodu miłosnego wypiła esencję octową, zmieszaną z jodyną. Desperatka pozostawiła list do rodziny, wyjaśniający powody rozpaczliwego kroku.

KRADZIEŻ PSZCZÓŁ

Stanisławów, 5. 11. (Tel. wł.) W Daszawie, pow. Stryj, z pasieki Marii Prociw wykradziono 58 ramek miodu wraz z rojami pszczół. Dochodzenia w toku.

SMUTNY KONIEC PIJATYKI

(B.) W mieszkaniu 25-letniego Michała Wlizło (Spadzista 1) urządzono dnia 8 stycznia pijatykę. Było obecnych kilka osób, a między innymi Filip Schiff (Sieniawska 8), którego na koniec zabawy p. Wlizło zwymyślał od „uchirzonych Żydów" i poranił sztyletem po głowie.

Wczoraj Wlizło odpowiadał za swój czyn przed s. o. Cyganem. Oskarżał prok. Czemeryński.

„ODMŁODZIŁ KONIA"

(B.) Swego rodzaju sensacyjnego oszustwa dopuścił się 51-letni Jan Locher z Jaryczowa Starego. Locher odmłodził konia. Sfałszował metrykę zwierzęcia o trzy lata. Czyn taki jest oszustwem popełnionym z chęci zysku. Wczoraj Locher odpowiadał przed s. o. Bittnerem. Oskarżał prok. Epler.

SKAZANIE NOŻOWCA

(B.) Pewnej ciemnej listopadowej nocy zeszłego roku 28-letni Kazimierz Huk, jednooki osobnik zamieszkały na Bobrówce ul. ks. arc. Bilczewskiego, przebił nożem Jana Dacha (Lewandówka, Dorobek 30) i Antoniego Drąga (Lewandówka, Słowackiego 84).

Za czyn ten odpowiadał Huk przed Sądem Okręg., przy czym okazało się w czasie przewodu sądowego, że obaj napadnięci byli spokojnymi przechodniami, których Huk sprowokował do bójki.

W wyniku rozprawy s. o. Bittner skazał Huka na 10 miesięcy więzienia. Oskarżał prok. Epler.

Artyści cyrkowi, śpiewak bożniczny i urzędnik MKE stają w jednym dniu przed Sądem Pracy

(B) Trzy naprawdę sensacyjne i naprawdę niecodzienne sprawy rozpatrywał w dniu wczorajszym sędzia pracy r. Dubiński. Jeżeli do zagadnienia podejdziemy według wieku stron, to w pierwszym rzędzie należałoby się zająć sprawą 12-letniego Majera Leptera (Boimów 7). Skarga młodziutkiego chłopczyka przedstawia się naprawdę niezwykle. Zeszłego roku małego Majera przyprowadził, trzymając za rękę ojciec jego do kantora synagogi przy ul. Jagiellońskiej 11.

Po dłuższej konferencji stary Lepter zgodził się z kantorem templum Dawidem Pelzerem, że malutki Majer zacznie się kształcić na śpiewaka bożnicy.

Jako wynagrodzenie miał p. Pelzer płacić 7 zł. miesięcznie. Za śpiew w czasie świąt Nowego Roku i Szałasu, młodociany śpiewak miał otrzymać wynagrodzenie w kwocie 10 zł. od występu. Aliści po 6 miesiącach 12-letni Majer wyleciał nagle, jak z procy z chóru i więcej już tam nie wrócił. Udał się natomiast do swojego obecnego zastępcy prawnego dra Taua i wystąpił z pozwem przeciwko kantorowi Dawidowi Pelzerowi, żądając 505 zł. odszkodowania.

W skardze swej donosił, że Pelzer nie wywiązał się ze swoich zobowiązań finansowych, że używał go do wystąpień na koncertach prywatnych, że wreszcie na skutek wysokich wymagań i dziwnych metod śpiewaczych, stosowanych przez kantora, młodociany powód stracił zupełnie głos, przez co poniósł szkodę coś na około 300 zł. Jak widzimy przyszły śpiewak nie zbyt wysoko cenił swoje walory artystyczne. Rozprawa jego toczyła się wczoraj. Pozwanego kantora Pelzera zastępował adw. dr. Weinstein. W czasie rozprawy okazało się, że malutki Majer nietylko, że nie chciał przychodzić na próby głosowe, ale razu pewnego przy pomocy kamieni zaatakował swojego wychowawcę, co stało się bezpośrednią przyczyną zwolnienia go z pracy. Rozprawę odroczono.

Druga ciekawa sprawa wynikła z pozwu trzech egzotycznych artystów cyrkowych, Mohameda Ben Abdslana, rodem z południowej Arabii, p. Wernera Kempferta i Aleksandra Klugo. Wszyscy byli swego czasu pracownikami popularnego cyrku „Arena", odbywającego obecnie tuornee po Polsce. Występowali pod pseudonimem „Trzech Magadors". Pozwali oni cyrk „Arenę" i pośrednio także dyrektora tej instytucji Maksymiliana Robiniego o zapłacenie 710 zł. zaległej pensji. Brali wszyscy trzej razem po 1.200 zł. miesięcznie. Innego jednakowoż zdania był zastępca prawny interesów cyrku adw. dr. Weinstein. W piśmie do sądu mecenas dowodził, że wymienieni artyści lekkomyślnie i zarazem przedwcześnie porzucili pracę, narażając przedsiębiorstwo widowiskowe na 1.000 zł. straty. Bezwątpienia przewód sądowy wyświetli zawiłą, niecodzienną historię.

Trzecia równie oryginalna sprawa wynikła z powództwa 40-tokilkuletniego urzędnika Stefana Bojarskiego (Zbarazka 9). Bojarski pracował od r. 1902 w MKE. jako urzędnik kontraktowy. Złożył nawet na ręce ówczesnego prezydenta miasta przysięgę wierności. Było to przed laty. W listopadzie 1935 r. — jak twierdzi p. Bojarski — zachorował. Nieszczęście chodzi po ludziach. W lutym 1936 r. zwolniono go z pracy. Pan Bojarski przez cały czas swoich zajęć opłacał sumiennie składki emerytalne. Pensja jego wynosiła 382 zł. miesięcznie.

Po zwolnieniu z MKE. fundusz emerytalny wypłacił mu pierwszą pensję. Wynosiła ona 306 zł. Obecnie zwolniony urzędnik żąda, ażeby gmina m. Lwowa wypłaciła mu różnicę pomiędzy jego pensją a tym, co otrzymuje z funduszu emerytalnego. Łącznie żąda 695 zł. 66 gr. Rozprawę odroczono celem powołania świadków, a m. in. dyrektora MKE., inż. J. Rusina.

Po otwarciu parlamentu angielskiego
min. Eden apeluje o dozbrojenie W. Brytanii

Londyn, 5. 11. (Tel. wł.) W toku debaty nad orędziem królewskim, otwierającym nową sesję parlamentu, toczyła się dziś w Izbie Gmin dyskusja o polityce zagranicznej Wielkiej Brytanii.

Dyskusję tę zagaił min. spr. zagr. Eden. Podkreślił przede wszystkim ponownie, że zasadą kierowniczą rządu brytyjskiego w polityce międzynarodowej pozostaje nadal wierność dla zasad Ligi Narodów. Wielka Brytania nie przyłączy się do tych, którzy rzucają pod adresem Ligi obelżywe słowa; przeciwnie, W. Brytania stoi w obronie zasad Ligi.

Min. Eden zakończył apelem do jedności całej Izby na rzecz zbrojeń brytyjskich, które — jego zdaniem — ze stanowiska polityki zagranicznej są niezbędne dla wzmocnienia pozycji W. Brytanii w obronie pokoju.

Droga do pokoju — zdaniem Edena — prowadzi: 1) przez wzmocnienie Ligi Narodów, 2) przez doprowadzenie do porozumienia europejskiego i 3) przez stosowne uzbrojenie Wielkiej Brytanii.

Delegacja policji niemieckiej złoży hołd prochom Marszałka Piłsudskiego

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Bawiąca w Warszawie delegacja policji niemieckiej przybyła dziś na Pole Mokotowskie, gdzie z wielkim zainteresowaniem obserwowała popisy szwadronu policji konnej. Jutro delegacja policji niemieckiej wyjeżdża do Krakowa, celem złożenia hołdu zwłokom śp. Marszałka Piłsudskiego.

W Inspektoracie Pracy zapadła znamienna uchwała

Warszawa, 5. 11. (Tel. wł. — s. b.) Z Łodzi donoszą: Dziś zapadła w Inspektoracie Pracy w Łodzi na konferencji z Cechem piekarzy znamienna uchwała. Mianowicie Cech piekarzy zobowiązał się zatrudniać we wszystkich piekarniach czeladników i pomocników piekarskich jedynie przez 8 godzin, w dalszych zaś godzinach pracować będą bezrobotni piekarze.

Poza tym wszystkie piekarnie pracować będą na rzecz bezrobotnych każdy 12-ty dzień pracy.

Z chwilą wprowadzenia w życie powyższej uchwały, w Łodzi znikną zupełnie bezrobotni piekarze.

UKOŃCZENIE BUDOWY BAZARU W LEŻAJSKU

Łańcut, 5. 11. (Tel. wł.) Do niedawna jeszcze szpeciły rynek leżajski obrzydliwe kramy i budki. Na wniosek burmistrza Nizińskiego Rada miejska uchwaliła zburzyć szpecące miasto kramy, a w ich miejsce wybudować bazar. Na ten cel uzyskano fundusze z trzyletniego czynszu z góry od lokali w bazarze. Obecnie budowa bazaru jest na ukończeniu i otwarcie jego nastąpi w najbliższym czasie. Bazar stanął naprzeciw magistratu.

ARESZTOWANIE OSZUSTÓW

Stanisławów, 5. 11. (Tel. wł.) W Kałuszu aresztowano Michała Karamina i Edwarda Klekawkę za oszustwo, popełnione przez podstępne wyłudzenie pieniędzy rzekomo na Pożyczki Narodowe od inwalidów wojennych. Oszuści grozili wstrzymaniem rent inwalidzkich.

MIEJSKI SKLEP APROWIZACYJNY W STANISŁAWOWIE

Stanisławów, 5. 11. (Tel. wł.) Został uruchomiony w ratuszu miejski sklep aprowizacyjny w celu sprzedaży dowolnej ilości chleba typu urzędowego 55 proc. po cenie ustalonej w urzędowym cenniku. Zażalenia co do jakości i ceny chleba i bułek zgłaszać należy w Zarządzie miejskim.

KASIARZE W ATAKU; KASY PĘKAJĄ!..

(a) W ostatnich dniach kasiarze dokonali kilka zuchwałych ataków w środkowej części kraju, wieńcząc owe przestępcze zapędy przeważnie dodatnim wynikiem.

W Rzeszowie nieznani włamywacze kasowi dostali się do biura Elektrowni miejskiej, gdzie systemem fartuszkowym pod naciskiem ich świdrów i łomów pękła kasa, z której zabrali 4.500 zł. w banknotach i bilonie.

W Gorlicach zaatakowana została kasa Wydziału powiatowego, z której kasiarze unieśli 5.237 zł., przedmioty depozytowe i weksle gwarancyjne. Na miejscu pozostawili rak i świder korbowy.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY

Rankiem chmurno i mglisto, w ciągu dnia przejaśnienia, w godzinach popołudniowych wzrost zachmurzenia, aż do deszczu, głównie na zachodzie kraju. Dość ciepło. Słabe wiatry z kierunków południowych.

Krzywdzące rozporządzenia władz gdańskich
dążą do zgnębienia elementu polskiego

Gdańsk, 5. 11. (ATE) Nie przebrzmiały jeszcze echa wywołane komunikatem biura prasowego Senatu gdańskiego, wprowadzającym obowiązek posiadania koncesji na prowadzenie handlu owocami i jarzynami, co wywołała zrozumiałe rozgoryczenie wśród polskich hurtowników i detalistów tej branży. W tym kroku widzą oni akcję skierowaną przeciw ich interesom.

W dniu dzisiejszym w gdańskim dzienniku ustaw ukazało się nowe rozporządzenie o pośrednictwie pracy, pośrednictwie i regulujące sprawy zatrudnienia uczniów w rzemiośle, przemyśle i handlu na terenie W. M. Gdańska. Rozporządzenie wejdzie w życie z dniem 10 listopada br. Rozporządzenie to ustanawia monopol zajmowania się pośrednictwem pracy dla krajowego urzędu pracy.

Jakkolwiek przewiduje wyjątki od tej zasady, to jednak w kołach polskich już obecnie powstaje obawa, że wyjątki będą robione raczej na rzecz narodowo-socjalistycznego Arbeitsfrontu a nie polskich organizacyj zawodowych.

Rozporządzenie będzie stanowiło jaskrawe ograniczenie praw polskich w dziedzinie związanej z eksploatacją portu gdyńskiego, toteż polskie sfery gospodarcze na terenie W.M. przyjęły to rozporządzenie z dużym zaniepokojeniem.

Gdańsk, 5. 11. (ATE). Ogłoszone rozporządzenie przez Senat gdański, wprowadzające monopol przy pośredniczeniu pracy przez Arbeitsfront, wywołało ze strony polskich placówek przemysłowych i handlowych zastrzeżenia, gdyż chodzi ono w przyszłość polskich placówek na terenie W. M. Przedsiębiorstwa te nie będą mogły angażować polskiego personelu.

Gdańsk, 5. 11. (PAT) „Danziger Vorposten" donosi, że policja gdańska aresztowała trzech sprawców napadu na Polaków w Schenebergu i zastępcę wójta tej miejscowości oraz przywódcę szturmówki narodowo-socjalistycznej Bettchera oraz szturmowców Omanna i Baeckera.

Aresztowani byli dziś przesłuchani przez sędziego śledczego, przy czym zaprzeczyli jakoby brali udział w napadzie. Sędzia śledczy zwolnił oskarżonych z aresztu, przekazując sprawę prokuraturze.

Żydzi litewscy za oderwaniem Wilna od Polski?

Ryga, 5. 11. (ATE) Z Kowna donoszą: „Lietuwos Aidas" donosi, że przy związku odzyskania Wilna są zakładane liczne sekcje żydowskie na terenie całej Litwy.

Ryga, 5. 11. (ATE) Z Kowna donoszą: W dniu żałoby narodowej z powodu zajęcia Wilna przez gen. Żeligowskiego, dnia 9 października właściciełka 2 domów w Możejkach prowizorycznie powiesiła chorągiew przewiązana na znak żałoby własnymi czarnymi pończochami.

Obecnie zasądzono do niej tytułem kary 500 litów z zamianą na 3 tygodnie aresztu.

ZAWIESZENIE DZIENNIKA

Ryga, 5. 11. (ATE) Z Kowna donoszą: Wychodzący w Kownie organ Żydów syjonistów rewizjonistów „Nasz Moment" przestał nagle wychodzić.

Wycieczka dziennikarzy rumuńskich przyjeżdża do Lwowa

Bukareszt, 5. 11. (PAT) Dziś dn. 5 bm. wieczorem wyjechała do Warszawy delegacja dziennikarzy rumuńskich na sesję polsko-rumuńskiego porozumienia prasowego. Delegacja składa się z 7 osób z prezesem Syndykatu dziennikarzy rumuńskich wicemarszałkiem senatu p. Sandulescu na czele. Członkom komitetu rumuńskiego towarzyszy attache prasowy poselstwa R. P. p. Mieczysławski.

Jutro 6 bm. dziennikarze rumuńscy przybędą o godz. 12.04 do Lwowa, gdzie zatrzymają się 3 godziny i będą gośćmi Syndykatu dziennikarzy lwowskich.

Angielski rynek rolniczy — a eksport polski

Donoszą z Londynu:

Ustąpienie majora Elliott'a ze stanowiska ministra rolnictwa może stanowić pewnego rodzaju volt-face w angielskiej polityce importu rolniczego, mimo, że żadne zasadnicze zmiany nie są dotychczas anonsowane.

Polityka majora Elliotta nie znajdywała popularności w szerokich sferach społeczeństwa. Szczególnie niezadowolone z niej były biedniejsze sfery ludności, które odczuwały najbardziej system reglamentacji cen i ścisłych kontyngentów przywozowych, eliminujący wolną konkurencję na rynku tak zasadniczym, jak rynek produktów codziennej potrzeby, podczas kiedy inne gałęzie handlu korzystały z dobrodziejstw wolnej konkurencji.

Rolnicze sfery angielskie, mimo, że system kontyngentów i wysokich cen ułatwiał im możność podniesienia produkcji miejscowej do poziomu jakiej takiej opłacalności, z innych względów także narzekały na maj. Elliotta.

Czy następca jego poseł William S. Morrison, konserwatysta, prawnik z zawodu, b. podsekretarz stanu w min. Skarbu — wprowadzi zasadnicze zmiany, jeszcze niewiadomo. Wielu spodziewa się, że ze względu na zbliżające się rozmowy zasadnicze z krajami rolniczymi brytyjskich dominiów, zmiana ta nie jest zwykłym „shuffle" wewnątrz gabinetu, lecz zmianą strukturalną.

Gdyby przepowiednie te sprawdziły się, można byłoby się spodziewać rozluźnienia rynku rolniczego, b. liberalniejszej polityki importowej, udostępniającej łatwiejszą, wolną konkurencję, a co z tym idzie spadek cen na rynku produktów rolniczych. Dla państw importujących, jak Polska, trudniejsze warunki zdobycia rynku, mniejszą opłacalność i zmniejszenie wywozu.

Z dużym więc zainteresowaniem śledzone będą w kraju posunięcia najbliższe angielskiej polityki na odcinku rolniczym. **I. J. P.**

Neutralność Austrii

Wiedeń, 5. 11. (PAT) Korespondenci pism angielskich otrzymali polecenie od swych redakcyj zbadania, czy prawdziwą jest wiadomość o zamiarze Austrii ogłoszenia neutralności na wzór Belgii.

Wyróżnienie Polaka

Nowy Jork, 5. 11. Po raz pierwszy w historii Stanów Zjednoczonych Polak został obrany na wicegubernatora stanu Michigan; został nim p. Leon Nowicki.

Londyn, 5. 11. Zbyszko Cyganiewicz walczył dwukrotnie w Londynie, gdzie w chwili obecnej jest jednym z najbardziej popularnych zapaśników. Pokonał on zdecydowanie angielskich zawodników Johna Gothca i Mike Palmara.

DZIEŃ GOSPODARCZY

Inwestycje w roku 1937

(—) Jak swego czasu podano do wiadomości, czteroletni plan inwestycyjny wiceprem. inż. Kwiatkowskiego miał się rozpocząć dnia 1. lipca 1936 r. Obecnie jednak dowiadujemy się, że początek prac inwestycyjnych „czterolatki" przeniesiono nal kwietnia (względnie 1 stycznia) 1937 r. W przyszłym więc roku budżetowym ma pójść na inwestycje 340 milionów zł. W ciągu całego czteroletniego okresu na inwestycje publiczne przeznaczono 1,800.000.000 zł. Projekty szczegółowe planu mają być przedłożone Sejmowi. Mniejsza o opóźnienie, byle się już wreszcie większe roboty publiczne zaczęły byle były celowe i dobrze przygotowane.

Okres zimowy ma być wykorzystany dla przygotowania materiału, celem jak najwcześniejszego rozpoczęcią robót wiosennych. Dalej postanowiono przed wszystkim ukończyć budowle już rozpoczęte, by uniknąć zmarnowania włożonych już kapitałów.

Obie zasady są słuszne, a dotąd nie zawsze były przestrzegane. Zdarzało się, że zbliżało się już lato, a ieszcze nie było kosztorysu budowy szosy, którą projektowano. W rezultacie traciło się w takim wypadku cały sezon.

Z naszego terenu znamy wypadki, w których praca nad budową szosy była w pełnym tempie, a dnia jednego kamieniołomy nie nadesłały materiału, gdyż nie przewidziały tak bogatego odbioru.

Często zdarzało się (i we Lwowie), że rozpoczynano jakąś robotę, by ją nagle przerwać i nie dokończyć. (Klasycznym przykładem blok domów Dyrekcji kolejowej w Chełmie).

Często się zdarza, iż jedną i tę samą robotę przerywa się kilka razy z braku pieniędzy. A już na porządku dziennym jest rozkładanie na całe latą pracy, którą można wykonać w ciągu roku. Pół biedy, gdy chodzi n. p. o budowę linij kolejowych. Wtedy przybywają tylko koszty konserwacji robót już wykonanych. Gorzej jest, gdy chodzi o regulację rzek, bo te w razie powodzi mogą zniszczyć wszystko: i prace już wykonane i materiał do dalszej budowy przygotowany. Dla przykładu ostatni wylew Brynicy pod Szopienicami).

Na czoło zagadnienia planu inwestycyjnego wysuwa się przede wszystkim celowość inwestycji. Inwestycje powinny się opłacać. Na ogół przyznać trzeba, że roboty zapowiedziane na rok przyszły to inwestycje i pożyteczne i pilne. Jedno co uderza w planie, to nader skąpe, ba, niemal macosze wzięcie pod uwagę potrzeb inwestycyjnych Małopolski Wschodniej. Ta częśc Polski gospodarczej „B", jakoś ciągle jest w niełasce, na co zwrócić powinni uwagę posłowie i senatorowie tej połaci kraju w czasie przyszłych debat sejmowych.

Ogromną większość inwestycyj wykonywać będzie Min. Komunikacji, bo w jego zakres działania wchodzą — jak wiadomo — nietylko linie kolejowe, lecz także roboty wodne i drogowe.

Nie będziemy tu wyliczać wszystkich projektowanych linii kolejowych. Faktem jednak jest, że postulaty kolejowe Lwowa nie zostały wzięte w ramy programu.

Najkosztowniejszą z inwestycyj kolejowych będzie, jak się zdaje, przebudowa węzła warszawskiego łącznie z budową nowego, reprezentacyjnego dworca w stolicy.

Co do inwestycyj wodnych, to wymienia się przede wszystkim budowę zapory w Rożniowie pod Tarnowem, dalej budowę t. zw. kanału kamiennego i naprawę kanału Ogińskiego i Królewskiego. Ma to ułatwić transport kamienia z kamieniołomów w Klesowie i Janowej Dolinie.

Plan inwestycyjny obejmuje dalej szereg budowli pożytecznych dla rolnictwa. W Warszawie ma powstać wielki elewator zbożowy. Planowane jest dalej wybudowanie w ciągu roku 1937 około 300 przechowalni owoców i warzyw. W ciągu całej „czterolatki" ma powstać 1.000 takich przechowalni.

Na tym odcinku państwo powinno się ograniczyć do dania zachęty i przyjścia z pomocą kredytową samorządom lub prywatnym przedsiębiorcom, a nie powinno być właścicielem tych przechowalni. Co może zrobić inicjatywa prywatna, w tym nie powinno jej wyręczać państwo.

Dalej mówi się o odnawianiu nawierzchni kolejowych, zakupie parowozów i wagonów, rozbudowie sieci pocztowej.

Nie znamy szczegółów planu, ani też sposobu w jaki on będzie finansowany — zaletą jednak jego jest, że duża część wydatków pójdzie na robociznę, co powinno wydatnie przyczynić się do obniżenia bezrobocia.

Nowa relacja rubel — frank fr.

Opublikowany został komunikat Ludowego Komisariatu Finansów oraz sowieckiego Banku Państwa, który podaje, że — zgodnie z decyzją Rady Komisarzy Ludowych z dnia 27 b. m. i w wyniku dewaluacji franka francuskiego — wymiana dewiz obcych na czerwońce, uregulowanie rachunków organizacji handlu zagranicznego oraz wszelkie inne operacje dewizowe będą odtąd dokonywane w oparciu o relację 1 rubel=4'25 fr. franc.

Jak wiadomo, dotychczas relacja ta wynosiła 3 fr. za 1 rb. Zważywszy, że faktyczna dewaluacja franka wynosi około 29, 85 proc., świeżo ustalona relacja dość silnie odpowiada nowemu faktycznemu kursowi franka. Tym samym rubel sowiecki nie został zdeprecjonowany.

Życie gospodarcze

— Według urzędowych danych, w dniu 24 października b. r. było we Francji 490.193 bezrobotnych, w tym 309.360 mężczyzn i 99.835 kobiet. W tym samym dniu w roku ubiegłym było 380.719 bezrobotnych. Bezrobocie wzrosło zatem o 28.476 osób.

Nowa forma pomocy gospodarczej dla Żydów

Stwierdzić trzeba, że Żydzi amerykańscy nie zapominają ani na moment o swych współbraciach w Polsce. Obecnie dowiadujemy się o nowej formie pomocy, która polega na tym, że aby Żydzi w Polsce nie byli jedynie skazani na pomoc filantropijną i na wsparcia z wielkich funduszów, postanowiono w żydowskich kołach amerykańskich, oby otrzymali możliwości pracy i zarobkowania. Żydowski świat handlowy Ameryki zamierza importować towary z Polski na rynki amerykańskie za pośrednictwem Żydów z Polski, by w ten sposób poprawić sytuację gospodarczą Żydów w Polsce.

W tym celu stworzono żydowsko-amerykańską instytucję dla handlu z Polską, w której zasiadają importerzy i eksporterzy żydowscy. Szereg kupców żydowskich z Ameryki wyjechał już do Polski, by zbadać warunki tej imprezy. Czy jednak ten „monopol" żydowski jest całości kupiectwa wskazany, w to wątpić należy. Ta separatystyczna forma handlu z zagranicą pociągnąć może za sobą zgoła przykre następstwa.

Giełda

WALUTY

Lwów, dnia 6 listopada

Belgi belgijskie 90.08 — 89.65, dolary amerykańskie 5.32 — 5.29, dolary kanadyjskie 5.31 i pół — 5.28 i pół, Floreny holenderskie 286.10 — 284.40, franki francuskie 24.64 — 24.50, franki szwajcarskie 122.50 — 121.70, funty angielskie 26.03 — 25.87, guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.50 — 17.00, korony norweskie 130.73 — 129.75, korony duńskie 116.14 — 115.30, korony szwedzkie 134.18 — 133.20, liry włoskie 25.40 — 24.80, marki fińskie 11.49 — 11.00, marki niemieckie 114.00 — 107.00, — szylingi austriackie 95.00 — 93.00, marki niemieckie srebrne 122.00 — 115.00.

AKCJE

Bank Polski 110.50 — 111.00, Cukier — 30.75, Lilpop 14.75, Ostrowiec 30.50 seria b. Starachowice 36.25, Haberbusch 41.50.

Tendecja niejednolita.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. poż. konwersyjna pierwsza emisja 67.00, druga i serie nie notowane. 5 proc. poż. konwersyjna 53.50 — 52.25 ost. drobne, 6 proc. poż dolarowa 73.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 47.50 — 48.25 — 48.00. 7 proc. poż. stabilizacyjna 482.50 — 482.50 ost. drobne, kupon 28.99.

Tendencja dla pożyczek niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.90 — 90.08 — 89.72, Berlin — 212.36 — 212.78 — 211.94, Gdańsk 100.20 99.80, Amsterdam 285.40 — 286.10 — 284.70, Kopenhaga 116.14 — 115.56, Londyn 25.96 — 26.03 — 25.89, N. Jork czeki 5.31 i jedna czwarta — 5.32 i pół — 5.30, N. Jork kabel 5.31 i pół — 5.32 i trzy czwarte — 5.30 i jedna czwarta, Oslo 130.40 — 130.73 — 130.07 Paryż 24.58 — 24.64 — 24.52, Praga 18.80 — 18.85 — 18.75, Sztokholm 133.85 — 134.18 — 133.52, Zurych 122.20 — 122.50 — 121.90, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 28.10 — 27.90, Helsinki 11.49 — 11.43, Montreal 5.31 i pół — 5.29.

Tendencja niejednolita.

LONDYN. N. Jork 488 i trzy szesnaste — 488 i jedna szesnasta, Paryż 105.51, Mediolan 92.81, Belgia 28.90 i pół, Zurych — 21.25 i pół, Amsterdam 910 i pół, Oslo 19.90 Kopenhaga 22.40, Sztokholm 19.39 i pół, — Praga 138 i jedna szesnasta, Berlin 12.14 i pół.

PARYŻ. N. Jork 21.62, Londyn 105.52, — Mediolan 113.50, Zurych 496.00, Berlin — 865.00.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Lwów, dnia 6 listopada

Na Giełdzie obroty w owsie, słoneczniku, mące oraz egzekutywna sprzedaż mąki i otrąb. Jęczmień nieco podrożał. Poza tym sytuacja bez zmiany. Tendencja naogół skłania się ku zwyżce, usposobienie spokojne. Ceny loco wagon Lwów: jęczmień jednolity 19—19.25, przemiałowy 18.25—18.50, pastewny 17.50—17.75. Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA NABIAŁOWA

MLEKO pełne 20 gr., z dostawą do domu 26 gr.

MASŁO deserowe w bloku 3.00 zł., kuchenne 2.60 zł.

JAJA powyżej wagi 50 gr. — 5.10 zł. za kopę.

JÓZEF BIENIASZ 50

WILKI WYJĄ

POWIEŚĆ

Ślepa miłość do dzieci, lub może opiekuńczy duch leśnych zwierząt, nakazywał iść precz od ludzi, mimo pozornych dobrodziejstw, by zdala od nich przeżyć pierwszą wielką tajemnicę i radość, jaka winna być udziałem jednej tylko matki. W dobrowolnym wygnaniu towarzyszył jej Hultaj, dziś głowa rodu i jego podpora. Miłość do własnego potomstwa była silniejsza od uczuć, jakie żywił do człowieka, choć mu tyle zawdzięczał.

Ostrożnie, delikatnie Kuba wydobywał z jamy niezaradne stworzenia i otulał burką. Było ich cztery. Malutkie czworonogi, nie większe od szczurów, jeszcze bezkształtne, popiskiwały płaczliwie, cichutko. Ich ślepka zakrywały silnie zwarte powieki.

Ale rodzice czuwali w pobliżu. Obróciwszy się na ledwo dosłyszalny szmer stąpań, złodziej cudzych dzieci ujrzał tuż przed sobą wilczą parę. Oczy samki rzucały zielonkawe, złe skry. Nos drgał nerwowo. Z poza uchylonych, wąskich warg, błyskały napół obnażone, białe kły. Człowiek i zwierzę mierzyli się przez chwilę wzrokiem: on badawczym, ona wściekłym, nieufnym. Oboje starali się nawzajem odgadnąć.

Kuba wcale się nie uląkł. Znał swoich wychowanków i nie wierzył, by które odważyło się nań rzucić. Wszak ich nigdy nie skrzywdził. Jednocześnie odgadł wątpliwości, jakie zapewne targały półdzikim sercem matki. Więc zdjął z głowy kapelusz, położył go na śniegu i wydobywając z pod burki szczeniaka po szczeniaku, układał ostrożnie malców w tym zaimprowizowanym gnieździe.

— Masz tu Nora swoje małe. Nie bój się, kłak im ze łba nie spadnie. No chodź do nogi — przemówił życzliwie.

Samka przestała się wahać. Przypadłszy do kapelusza, obwąchiwała dokładnie nosem dzieciarnię, a potem lizała każde po kolei jęzorem. Stwierdziwszy naocznie, że malcom nie stała się żadna krzywda, widać zmieniła uprzedzenie do Kuby, bo po raz pierwszy popatrzyła życzliwie w oczy i na znak zaufania, zawachlowała lekko ogonem. Hultaj trzymał się też w rezerwie. Nie przypadł powitalnie do rąk człowieka, jak to czynił zazwyczaj, tylko przysiadł nad kapeluszem, sam rzetelnie zdumiony niezwykłą tajemnicą i patrzył raz na szczeniaki, raz na człowieka. W postawie i w pysku miał taki wyraz, jakby chciał powiedzieć:

— Popatrz, co za przemiłe bobasy! Czyś widział kiedy coś takiego?....

Kuba zrozumiał uczucia zwierząt. Młodzi małżonkowie byli zazdrośni o przeżywane wzruszenia, stanowiące ich własność niepodzielną i wyłączną. Nie byli radzi że ich podpatrzyły oczy cudze. Być może sądzili także, że ich rodzicielskie uczucia nie będą przez człowieka uszanowane. Dość, że woleli poszukać leśnej samotni i tutaj skryć się z tą wielką sprawą, niepojętą dla nich samych. Skoro jednak człowiek odkrył tajemnicę, co więcej widocznie podzielał sentyment, chcąc nie chcąc dopuścili go do sekretu.

Ażeby nie denerwować młodych rodziców, Kuba głaskał ich łby, przemawiał po swojemu, łechtał po podgardlu. Wzbudziwszy całkowite zaufanie, wziął kapelusz z wilczym skarbem i skierował się ku domowi. Zwierzęta postępowały po obu bokach, nie spuszczając ani na chwilę gorejących ślepiów z poczynań człowieka. Możnaby przysiąc, że gdyby malców chciał ukrzywdzić, rzuciłyby się nań bez wahania, niepomne doznanych dobrodziejstw. Ale Kuba nawet o tym nie myślał. Co więcej, upewniał, że dziatwa zdrowa i na dowód podsuwał pod nos matki co jakiś czas szczeniaki, które pod wpływem ciepła spały głęboko.

Wilczycę cechowała fanatyczna miłość i przywiązanie do dzieci. Poza karmieniem uważała za ważną funkcję ustawiczne mycie jednego po drugim. Czyniła to delikatnie i z pedanterią. Najintensywniej czyściła łby, a głównie przemywała jeszcze zaklejone ślepka, jakby chcąc przyśpieszyć proces wykształcenia wzroku. Wilczki protestowały na tę zbyt agresywną troskliwość macierzyńską płaczliwym kwileniem, okazując szczere niezadowolenie, gdy im przerywano sen, lub odrywano gwałtem od sutek. Marszczyły wtedy grube nosy, a pysk układał im się w brzydkie fałdy.

(C. d. n.)

Gawęda o „Zielonym baloniku"

Każda opowieść o sławnym dziadku jest dla potomnych interesująca a staje się dla nich szczególnie miła, gdy ją snuje rapsod tak uroczy, jak dyr. Teofil Trzciński. Czwartkowy wieczór w Kasynie Miejskim, poświęcony piosenkom „Zielonego balonika", pierwszego polskiego kabaretu artystycznego, był gloryfikacją krakowskiej „lekkiej muzy" i wspaniałym popisem recytatorskim Trzcińskiego. Co za werwa, co za temperament w ruchach i głosie tego starszego pana! Jaka niestrudzona wytrzymałość piosenkarza i causeura! A przytym niezwykły talent wprowadzania słuchaczy w atmosferę środowiska znanego wprawdzie, lecz odległego w czasie i — w stylu. Miłośnicy sztuki kabaretowej i dobrych kupletów z łezką sentymentu, przenosili się duchem do „Cukierni lwowskiej" Jana Michalika, w której „Zielony balonik" ustalał prototyp polskiego kabaretu na wysokim poziomie artystycznym.

Trzciński z prawdziwą maestrią wywoływał nastrój i charakter imprezy oraz ludzi z przed trzydziestu lat. Dopowiadał anegdoty i szczegóły nie przytoczone przez Boy'a we wspomnieniach o Krakowie p. t.: „Znaszli ten kraj". Śpiewał i czytał niektóre piosenki nigdzie dotychczas nie drukowane lub zapomniane. Przypominał zabawne zdarzenia, jak n. p. pierwszy publiczny wieczór „Balonika", na którym socjeta mieszczańska, gorsząca się famą o rozpuście „balonikowej" — siedziała bez uśmiechu, bo nie rozumiała zupełnie dowcipnych aluzyj i point literackich.

Przypomniał prelegent mało znanych, lecz uzdolnionych autorów i piosenkarzy „balonikowych", jak Edward Leszczyński lub Tadeusz Żakrzewski. Uwydatnił też fakt, że nie doceniono patriotycznej atmosfery „Balonika", w którym wyśmiewało się c. k. Austrię i różne wiedeńskie ekscelencje. Dłuższy ustęp poświęcił Trzciński roli Witolda Noskowskiego, jednego z głównych współtwórców i autorów „Zielonego balonika". Obecnie Noskowski jest, jak wiadomo, redaktorem działu „Kultura i Sztuka" w Kurierze Poznańskim. Najmniej mówił prelegent o Boy'u, jako tym, którego utwory i rola są najszerzej znane.

Wieczór Trzcińskiego, trwający przeszło dwie godziny, był do końca wytrzymany w tonie i napięciu, tym bardziej, że prelegent jakby na nowo przeżywał własną młodość z czasów „balonikowych". Taki był radośnie zadumany, czule wszystko wspominający i — melancholijny, pomimo pikantnych śpiewek.

A teraz parę refleksyj na temat „innych czasów". Kabaret krakowski z początku XX wieku był nowością i odgrywał pewną rolę społeczną. Był swego rodzaju sądem kapturowym w sprawach kulturalnych, był przeciwwagą kołtuństwa i filisterstwa przedwojennej burżuazji. Ale czasy się zmieniły! Dzisiejsze kupiety i kabarety warszawskie: Qui pro quo, Banda, Cyrulik warszawski mają niewątpliwie dużo dowcipu i dużo talentów. Można się uśmiać, to też — wszystkie łyki się śmieją. Tylko cóż, — zabrakło nowości i roli społecznej. Kabaret warszawski (zresztą najlepszy w Polsce) stał się zwykłą instytucją filisterską, jak płyty w radio i kawusia z kożuszkiem na podwieczorek. Kabaret nietylko dostał się pod pantofel kołtuństwa, ale zaczął je sam produkować i konserwować. Wszystko, co nowe i twórcze jest dziś zwalczane przez kabaretowych satyryków, propagujących staroświecki liberalizm a w najlepszym razie oklepane formułki marksistowskie.

Skąd to pochodzi?

Mam wrażenie, że pewna epoka historyczna i pewna atmosfera kulturalna wymaga odpowiedniego gatunku sztuki. Na przełomie w. XIX i XX sztuka kabaretowa, wyrafinowana, nie intelektualistyczna, pełna uśmiechniętego sceptycyzmu była właściwym pendant do całej ówczesnej cywilizacji, opartej na solidnych podstawach materialnych i naukowych, na spokojnym dobrobycie i — na filozofii relatywistycznej. Pewność kasy a niepewność wiary nadawała ówczesnym ludziom pogody ducha i wszystkojednictwa w poglądzie na świat. Był to wyborny grunt dla sztuki kabaretowej. Dziś jest inaczej. Narody i ludzie pojedyńczy żyją w niepewności materialnej, ale posiadają głęboką wiarę w swoją misję dziejową i w swoją rolę wobec zbiorowości. Nasza współczesność jest przesiąknięta dramatyzmem, to też główne piętno wyciskają na niej: wola i charakter, a nie sceptycyzm intelektualizm. Wyrazem tego jest odrodzenie eposu, powieści historycznej i liryki, natomiast kabaretowe cacka starzeją się i idą na strych.

Wspomnienia dyr. Trzcińskiego były dla jego rówieśników przybliżeniem wizji dawnych, dobrych czasów. Dla młodszych — były piękną opowieścią o czemś, co minęło bezpowrotnie.

MIECZYSŁAW PISZCZKOWSKI

Postulaty w sprawie parcelacji

Sprawa reformy rolnej na obszarze ziem południowo - wschodnich, zagadnienie pierwszorzędnej wagi, żywo interesuje ogół obywateli. Problem ten na kresach wschodnich jest ze względów narodowych sprawą bardzo ważną i wymaga od wszystkich Polaków zdecydowanego stanowiska w imię naszych interesów narodowych.

Społeczeństwo polskie, zamieszkałe na tych ziemiach, które jak stwierdził Walny Zjazd T. S. L. w Krakowie, dzięki wielkim i bohaterskim wysiłkom w dobie powstawania państwa naszego w latach 1918—1921 zadecydowało swoją krwią o przynależności tych ziem do Macierzy, powinno też decydować o akcji parcelacyjnej i sposobie jej przeprowadzenia, a czynniki rządzące powinne liczyć się w tej sprawie z głosem ogółu Polaków.

Doskonale rozumiemy, że przeludnienie niektórych województw w środkowej części naszego państwa, wymaga należytego rozwiązania tej sprawy. Ale rzecz ta nie da się rozwiązać samą parcelacją większych własności; coroczny narybek młodych rąk do pracy trzeba skierować do handlu, przemysłu i rzemiosła, dziedzin, które obecnie dla Polaków przestawiają wielkie pole działania.

Problem parcelacji, jest jak już zaznaczyliśmy zagadnieniem obchodzącym wszystkich obywateli i musi być tak rozwiązany, by naród nasz nie poniósł w tym żadnej straty. Przede wszystkim musi się w przyszłości zapobiec ewentualnemu powrotowi osadnika do województw przeludnionych; ewentualność ta, która silnym echem odbiła się w prasie, wynika z następujących przyczyn: osadnik polski dostawszy ziemię, rozpoczynając nowe życie wśród obcych stron i obcych ludzi, nie znając miejscowych warunków pracy i nie rozporządzając w początkach odpowiednią gotówką na zagospodarowanie się, nie ma zapewnionej opieki czynników państwowych, które dotychczas nie zawsze przy zetknięciu się z nim naprawdę życzliwie go popierały.

Że jednak tak jest, niech poświadczy następujący fakt: autor niniejszego artykułu zetknął się przypadkowo przed paroma miesiącami w województwie tarnopolskim ze znanym mu osobiście od paru lat osadnikiem Polakiem i słyszał jak ów przyjęty przez miejscowego starostę rozmawiał z nim po rusku. Zapytany dlaczego jako Polak rozmawia z urzędnikiem polskiej administracji po rusku, odpowiedział, że starosta będąc pewny że ma z Rusinem do czynienia, prędzej załatwi mu sprawę jako Rusinowi, aniżeli gdyby był Polakiem.

Osadnik musi mieć w początkach zapewnioną pomoc finansową państwa na zagospodarowanie się; ziemię należy parcelować wśród ludzi rozumiejących się na gospodarstwie rolnym i ludzi bez przeszłości. Albowiem zywały wypadki, że osadnik przez niedbalstwo i lekkomyślność doprowadzał gospodarstwo do ruiny, a czasem nawet swoim postępowaniem sprawiając wiele przykrości władzom.

Należy sądzić, że akcja parcelacyjna powinna wpierw objąć majątki, które gospodarczo nie są silne. Pytamy dlaczego własności junkrów niemieckich na Pomorzu nie zostały objęte planem przymusowego wykupu a wiemy przecież, że są one niemiecką bazą polityczną na naszych ziemiach.

Akcja parcelacyjna na kresach wschodnich wymaga żywego zainteresowania się tą sprawą ze strony rządu, gdyż niefortunne pociągnięcia będą mścić się w przyszłości i przyniosą stratę naszemu narodowi. Osadnik polski na tych ziemiach musi mieć zapewnioną pomoc finansową i zainteresowanie się jego pracą, ze strony naszych władz musi być odpowiednio przygotowany do misji, jaką mu powierzono a w związku z tym nie może być osobnikiem z przeszłością. Żyjąc wśród mniejszości nie może być skazany na wynarodowienie, dlatego powinien posyłać dzieci do szkoły z polskim językiem nauczania.

Również należy pamiętać o wprowadzeniu ustawy, któraby zabroniła rozdrabniania włościańskich gospodarstw, a zwłaszcza któraby nie zostawiała osadnikom swobody dalszych odsprzedaży ziemi.

ADOLF PROROK

OTTO SOYKA 50

AKTA T.

Mimo to, trzeba będzie zachować jak najściślejszą skrupulatność i zwrócić się natychmiast do lekarzy ekspertów, celem stwierdzenia, czy Srebrzyński znajduje się pod wpływem hipnotycznym. Inspektor osobiście nie miał najmniejszych w tym względzie wątpliwości od czasu, jak dowiedział się o kontakcie doktora z Martinim. Martini wszystko przemyślał i udzielił Srebrzyńskiemu rozkazu. Na jak długo? Tego nie można było jeszcze stwierdzić. W każdym jednak razie nie było już obecnie dowodów, że Martini wiedział o morderstwie o godzinie siódmej z rana. Fakt, że usiłował wprowadzić władze w błąd rzucał na niego podejrzenie, ale nie dowodził jeszcze winy!

Jakże głupio i niezręcznie wypadła próba odtworzenia przy pomocy tego rodzaju trick'ów rzeczywistego stanu rzeczy! Wedle rozkazu — Srebrzyński miał wyobrazić sobie strach mordercy w momencie, kiedy jego ofiara słania się i pada na ziemię. I właśnie wtedy, kiedy doktór o tem mówił, Gałązka odniósł wrażenie czegoś sztucznego, nieautentycznego. Jednym hipnotycznym rozkazem podejść życie z jego tysiącznymi możliwościami? — dziecinna próba! Być może zresztą, że mogło to mieć jawne szanse powodzenia, gdyby Martiniemu udało się natrafić na ograniczonego biurokratę, który jest szczęśliwy, mogąc zamknąć dochodzenie w momencie, kiedy uda mu się wydusić bylejakie przyznanie się. Trzeba nielada bezczelności, żeby się poważyć na taką próbę! Hypnotyzerowi musiało zależeć na tym, żeby w ten sposób doprowadzić dochodzenie policyjne do jaknajrychlejszego końca. Dlaczego? Trzeba go będzie o to zapytać. Przecież Martini jeszcze w ciągu dzisiejszej nocy zostanie aresztowany.

„Inspektor Gałązka na tropie! W przededniu ostatecznego rozwiązania zagadki Ryszarda Trosta! Niesłychany skandal w klubie!" — taki nagłówek nosił artykuł sprawozdawcy J. S. w południowym wydaniu „Gońca". Mógł sobie zresztą z czystym sumieniem na to pozwolić, opierając się wyłącznie na informacjach udzielonych prasie przez Gałązkę. Tegoż dnia Zuzia otrzymała trzy pary jedwabnych pończoch. Doszła do niej wiadomość o cudnych złotych pantofelkach. Może trochę za drogie, ale zato...

— Zobaczymy — powiedział Józio Stachowicz tajemniczo.

XVI.

O dwunastej w południe pojawiła się w biurze inspektora Gałązki nie wysoka, bardzo elegancko ubrana dama: Irena Trostowa.

— Otrzymałam wprawdzie wezwanie na popołudnie, ale ponieważ uważam, że zeznania moje są bardzo ważne, stawiam się już teraz.

— Proszę, niech pani siada.

— Czytałam w pismach, że policja jest już na tropie przestępcy. Czy to prawda?

— Niestety, nie wolno mi udzielać pani żadnych w tej mierze informacyj. Pracujemy. Informacyj oczekuję raczej od pani.

— Wiem jak się wszystko odbyło. Znam winnych.

— W takim razie należało zgłosić się wcześniej, łaskawa pani. Czemu pani zwlekała tak długo?

Pani Trostowa schyliła głowę, a delikatny rumieniec okrył jej twarz.

Była jeszcze bardzo piękna, jakkolwiek mogła już liczyć czterdziestkę. Drobna twarzyczka była okolona kasztanowatymi włosami, wielkie oczy przesłaniała w tej chwili mgła, żadne niebaczne spojrzenie nie zdradzało biegu jej myśli. Gdyby nie to, że podbródek był już trochę ostry, a wokół ust rysowały się delikatne zmarszczki, możnaby ją wziąć za młodą dziewczynę. Przepiękne były jej dłonie, smukłe i białe. Wiedziała o tem. Trzymała je stale na kolanach, albo gestykulowała nimi, człowiek, z którym rozmawiała, miał je stale przed oczyma.

(C. d. n.)

Dwa serca żebraka

Piękne jesteś Morze Śródziemne! Chwała Ci Mare Nostrum, lśniące takim samym błękitem, jak niebo, które cię okrywa.

Ktoś szarpie za rękę. Mocno, dokładnie. Przecieram oczy — ee!..Ciemno. Pewnie wachta, przyszli mnie zbudzić na zmianę.

— Co wachta? pytam.

— Tak jest, panie poruczniku, wachta! — melduje marynarz, a później głosem cichszym, poufałszym — Kapitan doch zły, nic nie widać, dymka, a tutaj te paskudne roki... (skały).

— Możesz iść, już wstaję.

Za chwilę śpiący, cały dokładnie przesiąknięty zimną wilgocią przedświtu, jakby na ironię przystrojony białą, letnią czapką, wychodzę na mostek.

— Serwus Andrzej — ucieszył się kolega. — Jesteśmy o cztery i pół godzin od Algieru.

I teraz zaczyna zdawać wachtę. Robi to szybko, gorączkowo niemal, bo on taki zmęczony i śpiący!

— Szybkość 15; obroty 280; kurs 245 st.; ostatnia pozycja... o tu! Pelengi Bougie i Dellys. Zlecenia kapitana: co minutę sygnały mgłowe; gdy będzie co ważnego zbudź „starego". Zapelenguj wschód słońca. Czy mogę już iść spać, jestem tak straszliwie śpiący!

— A idźże spać, w mesie masz trochę wina to się napij.

— Dobranoc.

— Dobranoc.

Odszedł. Zostałem sam. Naokoło dymka lekką, pajęczą koronką przysłania horyzont. Za godzinę wschód słońca. Ciekawym jak wyjdzie słońce przy tak gęstej mgle? Oparłem się na relingu i napróżno starałem się wzrokiem przebić opary. Co minutę syrena wysyłała w morze swe groźne memento — idziemy, więc uważajcie!

Dymka powoli zaczyna się przejaśniać. Niebo dotychczas mleczno niebieskie zaczyna dostawać rumieńców. Refleksy słoneczne serdeczną czerwienią barwią mgły pod sklepieniem. Potem chwila szybkiego rozprzestrzenienia się szkarłatu i błysk oślepiający, wcale nie osłabiony mgielną zasłoną. To słońce oddzieliło morze od nieba. Morze teraz jest mleczno - złote; a niebo? Niebo jest teraz z powrotem niebieskie.

Słoneczne promienie, zawojowawszy morze płyną gdzieś dalej. Spróbuję w myślach pójść za nimi.

Wpierw złocą już i tak złotawe piaski Sahary i żółcą wyniosłe miotły palm. Potem wpadają do miast, oświetlają meczety i małe, płaskodache domy. Na wysokiej wieżycy minaretu zbudził się muezzin. Wpierw spojrzenie niechętne ku słońcu, że tak wcześnie wstało, tak wcześnie wpadło blaskiem w jego oczy, a później — Racha il Allach — jako pierwsze przerwało ciszę świtu.

Pod minaretem przeciera czerwone od słońca powieki. Z namaszczeniem i dostojną godnością wyciąga się, ziewa i przemywa ręce piaskiem, a potem w ślad za muezzinem pada na kolana i hołd Mekce oddaje — Racha il Allach!

Następnie siada i zaczyna żuć kawałek placka z prosa, rozglądając się przy tym bacznie za przechodniem. Jakoż zdarzył się wkrótce.

Oho! — Pewnie kupiec. Śpieszy się i nie ogląda.

— Bakczysz, panie daj mi bakczysz!

— I chuda, brunatno - brudna ręka żebraka zasłania przechodniowi drogę. Kupiec idzie dalej, pewny jest jednak w ślad za nim biegnących przekleństw żebraka i słyszy:

— Allachu, zlituj się nad tym niewiernym, on nie wie, że bez miłosierdzia siódmego raju nie dosięgnie!

Wędrowiec odwraca się i widzi zadowoloną, niemal szczęśliwą minę żebraka. Cicerone, jeden z wszędobylskich guide'ow, okazał swój spryt handlowy natychmiastowym pojawieniem się:

— Effendi wie zapewne, że żebracy arabscy, to specjalna „arystokracja" o nie tylko religinym ale i społecznym znaczeniu. Mają oni swoje stałe miejsca koło świątyń, na których urzędują pokolenia. Z ojca na syna albo na spadkobiercę przechodzi miejsce żebraka. W tym właśnie miejscu przed 50 laty umarł stary Hussein, żebrak. Na drugi dzień siedział tu już jego syn. W uszach brzmiały mu ostatnie nauki ojcowskie. Wiedział już, jak ma prosić o bakczysz kupca, a jak pobożnego hadżi, jak Franka a jak Ingleza. A nad wszystkimi rodami panowała jedna stara zasada żebraków z El Kahireh: „Za zło płać złem, ale większym, żeby radość była, a za dobro płać dobrym, ale mniejszym, żeby zysk był".

Wtem pokazał się ktoś właśnie, kto mógł go obdarować.

— Bakczysz panie, daj mi bakczysz. Czyż nie widzisz jaki głodny jestem, ja, który mam być pomocą dźwigających lata na barkach?!

Człowiek pędzący przed sobą obładowanego osiołka przeszedł dalej. A wtenczas chłopak, niepomny zasad ojca zawołał za nim:

— O Allachu, zlituj się nad nim. Daj mu tyle lat zdrowia i życia, ile włosów jest w brodzie proroka. A w każdym roku daj mu raz być miłosiernym, by posiadł raj!

Na te słowa przechodzeń zawrócił. Szaty jego, sakwy podróżne na grzbiecie osiołka wydały się teraz chłopcu większe, wspanialsze.

— Iżeś mi serce pokazał — bierz stąd co chcesz! rzekł przechodzień i rozwarł sakwy. Złoto, perły, brylanty, szmaragdy, granaty, rubiny, topazy i cekiny przewalały się w sakwach, tworząc widok wspaniały. Młody żebrak, oszołomiony wpatrywał się bez słowa.

—Panie, a co to jest, to czerwone, że tak ciągle drga, o tam w rogu sakwy? — ozwał się po chwili.

— Głupcze, bierz te skarby — będziesz królem, a o tamto nie pytaj.

— Panie a co to jest

— To serce, żywe serce ludzkie, ale za nie nic nie dostaniesz!

— Panie daj mi to serce.

I posiadł żebrak żywe, ludzkie serce. Czyż on więc nie może być szczęśliwym, gdy nie jedno, ale dwa serca biją tylko dla niego. Nie ma innego człowieka na świecie, dla któregoby drugie ludzkie serce biło bez reszty...

Dymka zwolna przecierała się. Zdala już było widać Algier; nawet można było rozróżnić pojedyncze budynki. Wyniosły masyw Hotelu Alletti, obok Casino Municipal — szerokie rozłożyste schody na bulwar Republiki.

ANDRZEJ STOCKER

Doniosła inowacja w technice tekstylnej

AMERYKAŃSKI INŻYNIER WYNALAZCĄ NOWEGO PŁÓTNA

Prasa amerykańska donosi, że ostatnio pojawiło się w handlu nowe płótno, przewyższające znacznie swymi zaletami dotychczasowe wyroby włókiennicze.

Wynalazku tego dokonano jeszcze przed rokiem, jednakże to białe płótno po dłuższych i dokładnych próbach ukazało się dopiero teraz na rynku.

Sposób fabrykacji tej nowej tkaniny został opatentowany. Przy fabrykacji tkanina przechodzi skomplikowany proces uszlachetniający, dzięki któremu wykazuje szereg specjalnych właściwości. Odznacza się bowiem nadzwyczajną trwałością w użyciu, nie posiada żadnej apretury, ma powierzchnię gładką, bez meszku i łatwo się pierze.

Również na rynku polskim ukazały się obecnie te opatentowane tkaniny i sprzedawane są pod nazwą „AKLEN". Patent został nabyty przez fabrykę wyrobów bawełnianych Bracia Czeczowiczka w Andrychowie.



ZAWODY PŁYWACKIE NA KRYTEJ PŁYWALNI

W związku z 18-to letnią rocznicą Odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego, L. K. S. Pogoń, urządza dnia 10 listopada b. r. o godzinie 19-tej na krytej pływalni M. K. W. F. i P. W. pierwsze Propagandowe zawody pływackie i mecz piłki wodnej z udziałem zawodników A. Z. S. — Świtezi i Hasmonei.

WALNE ZGROMADZENIE SEKCJI ZW. OF. REZ.

W dniu 13 b. m. o godzinie 18.30, odbędzie się w lokalu własnym przy ulicy Halickiej 19, Walne Zgromadzenie Sekcji Narciarskiej Związku Oficerów Rezerwy we Lwowie.

„DER LEICHTATHLET" O POLSKICH LEKKOATLETACH

Oficjalny organ lekkoatletyki niemieckiej, tygodnik „Der Leichtathlet", powięca w swoim ostatnim numerze specjalny artykulik lekkoatletyce polskiej.

Z artykułu tego wyjmujemy następujące ciekawsze momenty:

„Wszystkie wysiłki lekarskie, w stosunku do chorego kolana Kusocińskiego okazały się daremne. Polski mistrz olimpijski w Los Angeles pod względem sportowym jest dziś zamkniętą kartę. Tę ciężką stratę, zamierzają Polacy wyrównać młodym zawodnikiem Noji. Noji rzeczywiście uzyskał w ubiegłym sezonie dobre wyniki i wszystko zdaje się świadczyć, że zdoła on wypełnić lukę po Kusocińskim.

„Na dystansach średnich posiadają Polacy jednego internacionała Kucharskiego. — Nadzieje w zawodniku tym pokładane, niestety nie zostały całkowicie spełnione.

„Na dystansach krótkich obiecująco zapowiada się sprinter Zasłona, który w przyszłym sezonie powinien dobrze wyjść w walce z międzynarodową konkurencją.

„Największe postępy uczynili Polacy w oszczepie. Dysponując dwoma miotaczami Lokajskim i Turczykiem, którzy przekroczyli granicę 70 mtr., Polska prezentowała się w tym sezonie dobrze, a w przyszłym powinna wystąpić „dobrze uzbrojona".

„Ponadto lekkoatletyka polska rokuje międzynarodowe nadzieje jeszcze w skoku o tyczce".

Na zakończenie artykułu niemiecki autor podaje listę trzech najlepszych naszych zawodników we wszystkich konkurenciach lekkoatletycznych.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE BUDOWA OLBRZYMIEGO STADIONU W MOSKWIE

Na jednym z przedmieść Moskwy na terenie 300 hektarów, powstanie wkrótce wielki stadion centralny Sowietów.

Roboty wykonywane są według planu prof. Kolli. Trybuny stadionu obliczone są na 105 tysięcy widzów. Poza boiskiem centralnym na terenie zbudowane zostaną dwa treningowe boiska piłki nożnej, 20 kortów tenisowych oraz szereg placów do koszykówki, siatkówki i t. d.

Pierwsza część robót ma być wykończona na wiosnę 1938 r., a na jesieni tegoż roku stadion będzie oddany do użytku. Koszt zasadniczych konstrukcji, wyniesie około 56 milionów rubli.

Tereny stadionu otoczone są pięknym parkiem, który ma być wyposażony we wspaniałe fontanny, kwietniki, monumentalne rzeźby, i. t. d. Stadion połączony ma być z Moskwą specjalną linią metra i trzema autostradami.

REORGANIZACJA SPORTU W NIEMCZECH

Przewódca sportu niemieckiego von Tchammer und Osten, zdecydował, że młodzież w wieku 10—14-tu lat, nie będzie mogła w przyszłości należeć ani tworzyć grupy juniorów w niemieckich klubach sportowych, a natomiast wejść ma w skład odpowiednich sekcyj „Jungvolku". Z dniem 1 grudnia b. roku wszystkie grupy juniorów w klubach niemieckich mają być rozwiązane.

Decyzja ta dotyczy jedynie młodzieży męskiej.

Dzień kulturalny

WSPÓŁPRACA NAUKOWA INŻYNIERÓW POLSKICH I NIEMIECKICH. W maju bieżącego roku, Naczelny Związek Inżynierów Niemieckich na swój doroczny zjazd do Wrocławia, zaprosił profesora Politechniki Warszawskiej Stefana Bryłę, który wygłosił na Zjeździe tym odczyt o konstrukcjach stalowych w Polsce. Obecnie przybywa do Polski grupa wybitnych inżynierów niemieckich z prof. Adrianem i prof. Fickiem z Berlina na czele. Uczeni niemieccy wezmą udział w dwudniowych obradach inżynierskich, poświęconych specjalnie zagadnieniu spawania, organizowanych łącznie przez Polski Związek Inżynierów Budowlanych, Stowarzyszenie dla Rozwoju spawania i cięcia metali oraz Stow. Inżynierów - Mechaników Polskich, jako „Dzień Spawania". Prof. Adrian i Fiek wygłoszą na zjeździe tym dwa referaty. Ze strony Polski referaty wygłosili: prof. Stefan Bryła i inż. Zygmunt Dobrowolski z Warszawy oraz inż. Szupp z Katowic. Zjazd obradować będzie w Politechnice Warszawskiej.

ODCZYT O POLSCE W WIEDNIU. — Profesor wiedeńskiej Akademii Handlowej dr. Adolf König, wygłosił onegdaj w sali Związku Przemysłowców dwugodzinny odczyt z przeźroczami na temat bogactw naturalnych i walorów turystycznych Polski. Prof. König, który przez 2 miesiące bawił w Polsce, dał doskonale opracowany i zajmujący opis poszczególnych miast polskich. — Podobno prof. König uzyskał już zezwolenie austriackiego Min. Oświaty na wygłoszenie wykładów w szkołach i uniwersytetach ludowych w całej Austrii. Na odczycie obecni byli członkowie poselstwa i konsulatu R. P. w Wiedniu, przedstawiciele kolonii polskiej i elity towarzyskiej Wiednia.

UCZONY WĘGIERSKI W NOWYM SĄCZU. Do Nowego Sącza przybył dr. Herczek, docent Uniwersytetu w Budapeszcie, który studiuje tutejsze archiwa i zbiera materiały naukowe do pracy o stosunkach polsko - węgierskich w dziedzinie medycyny.

NA WARSZTACIE POETÓW. Z poetów wileńskich nowe tomy przygotowują: Teodor Bujnicki, Czesław Miłosz (tytuły nie ustalone), Józef Maśliński („Rece ziemi"), Jan Huszcza - Olechno („Zielonym Sadom") oraz Leon Szreder („Kołyska jezior").

SUSEM PRZEZ PROWINCJĘ.

Wybory wójta w gminie Podtwierdza

Wójt Hryńkowicz od początku swojego urzędowania w gminie Podtwierdza w jednym z powiatów województwa wschodniego, nie bardzo sumiennie spełniał obowiązki związane z jego urzędem. O stanowisko to starał się usilnie i dzięki włodarzowi powiatu, a wbrew woli mieszkańców gminy ostatecznie wójtostwo otrzymał.

W związku z nowym stanowiskiem miał już czwartą gażę: emeryt państwowy, żona nauczycielką, uboczne zajęcia w mieście i wójtostwo. Ale cóż to znaczy komulacja posad, gdy wielu obywateli sumiennych ze średnim a nawet wyższym wykształceniem siedzi bez pracy! Trudno! Hryńkowicz został wójtem w mazurskiej wsi oddalonej 2 km. od miasta powiatowego, zaprowadził do urzędu gminnego telefon, kupił z funduszów gminnych konia i wózek, albowiem to wszystko było konieczne do urzędowania. Naturalnie, że cały wydatek skrupił się na biednych mieszkańcach, którzy czasem soli i zapałek nie mieli za co kupić.

Myślicie czytelnicy, że w czasie swojego urzędowania ponaprawiał drogi i zatrudnił bezrobotnych zamieszkałych w obrębie gminy? Gdzież tam! Od samego początku gminą w zupełności się nie interesował i dbał tylko o własną kieszeń: bez wiedzy zwierzchnich władz podjął 6-cio miesięczne pobory naprzód, a z racji zajmowanego stanowiska udało mu się „ponaciągać" sołtysów na rozmaite pożyczki. Włodarz powiatu p. Teodorowicz widząc co się święci, udzielił mu bezterminowego urlopu a władze rozpoczęły dochodzenia. W gminie zaś trwało 10-cio miesięczne prowizorium: rządzili sekretarze gminni wypłacając sobie z funduszów publicznych od czasu do czasu bez uchwał zarządu rozmaite kwoty za godziny nadliczbowe.

A jaki epilog? Dochodzenie umorzono, Hryńkowicz zobowiązał się spłacić zaciągnięte pożyczki u włościan, wyrównać gminie należytość za przedwcześnie wzięte pobory i po 10-ciu miesiącach nieurzędowania... zrezygnował ze stanowiska wójta. Obecnie gmina Podtwierdza przygotowuje się do nowych wyborów; reflektantów na wójta, wśród których są i tacy co zajmują już 1—2 posady jest wielu, tak że zachodzi wątpliwość czy zbierze się dostateczna ilość podpisów radnych, celem przedstawienia kandydatów włodarzowi powiatu. A. P.

Wiadomości bieżące

7 listopada 1936

Sobota
Herkulana
Jutro: Sewera
Wschód słońca 6·41
Zachód „ 15·57

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI:

Sobota, dnia 7 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Niedziela, dnia 8 b. m. godz. 3.30 pop. Ab. 23. — „Pani Prezesowa". — Ceny najniższe.

Niedziela, dnia 8 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

Poniedziałek, dnia 9 b. m. g. 7.30 wiecz. Ab. 4. — „Pigmalion".

Wtorek, dnia 10 b. m. godz. 7.30 wiecz. Ab. 5. — „Kawiarenka".

POWSZECHNY TEATR ŻOŁNIERZA
(b. Teatr Rozmaitości)

Sobota — godz. 19.30 „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") wodewil Danielewskiego. — (Premiera).

Niedziela — godz. 12.00 — „O dziewczynce Potulce i księżniczne Kaprysi" — bajka dla dzieci J. Kochanowskiej, muzyka T. Szyffersa, inscenizacja W. Morawskiego.

Niedziela — g. 15.30 — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") wodewil Danielewskiego.

Niedziela — godz. 19.30 — „Manewry jesienne", operetka K. Bakonyi, muzyka E. Kalmana.

Poniedziałek — godz. 19.30 wieczorem — „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce"). Wodewil.

Wtorek — godzina 19.30 wieczorem — „Kapitan Sztorn", sztuka J. Jarem-Mirskiego. — (Premiera).

Środa — godzina 19.30 wieczorem — „Kapitan Sztorn", sztuka J. Jarem-Mirskiego.

Czwartek — teatr nieczynny.

Piątek — godzina 19.30 wieczorem — „Kapitan Sztorn", sztuka J. Jarem-Mirskiego.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Bohaterowie Sybiru". Walka z bolszewikami ochotników 5 Dywizji Syberyjskiej. W gł. rolach: Bodo, Brodzisz, Cybulski, Stępowski i in.
ATLANTIC: „Pan z milionami" w gł. roli Gary Cooper.
CASINO: „Ada to nie wypada".
CHIMERA: „Król burleski".
COLOSSEUM: „Żona z ogłoszenia" oraz „Petersburskie noce".
GLORIA: „Manewry miłosne" oraz „Burza nad Andami".
GRAŻYNA: „Wiedeń szaleje" oraz dodatki.
KOPERNIK: „Błękitna parada" i mecz — Sharkey - Louis.
MARYSIEŃKA: „Judel gra na skrzypcach"
METRO: „Doktor X" oraz dodatki
MUZA: „Załoga".
PALACE: „Trędowata" — Barszczewska, Brodniewicz, Ćwiklińska, Wysocka, Stępowski, Węgrzyn.
PAN: „Rotmistrz v. Werfen".
PAX: „Dawid Copperfield" z Freddie Bartholomew.
RAJ: „Księżniczka czardasza" z Martą Eggerth.
STYLOWY: „Mały król" oraz rewia.
ŚWIT: „Jadzia" z J. Smosarską.
TON: „Robin Hood z Eldorado".
UCIECHA: „Siostra Marta jest szpiegiem" i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Marjacki L. 5. — „JAPONIA".

— **TEATR WIELKI.** Dziś 6 b. m. o godzinie 7.30 wieczorem, powtórzenie wczorajszej premiery, najweselszej „Kawiarenki" tej przedziwnej mikstury, łączącej w sobie francuski dowcip i wiedeńską muzykę. — Wszystkie akty, a w szczególności akt II-gi odbywający się w wiedeńskim lokalu nocnym, z świetnymi „Numerami" tanecznymi i wokalnymi, przyjmowane były na pierwszym przedstawieniu z niesłychanym aplauzem, zapewniającym tej przekomicznej krotochwili muzycznej długotrwałe powodzenie.

— **„PIGMALION" JEDEN JEDYNY RAZ W TEATRZE WIELKIM.** Na liczne żądania publiczności, która nie zdołała obejrzeć tego arcydzieła komedii współczesnej, jakim jest „Pigmalion" Shawa, Dyrekcja T. M. zdecydowała się dać jeszcze jedno przedstawienie „Pigmaliona" w dniu 9 b. m.

— **NIEDZIELA W TEATRZE WIELKIM.** Jutro w niedzielę, dnia 8 b. m. dwa przedstawienia w Teatrze Wielkim. O godzinie 3.30 po południu po cenach najniższych farsa Hennequina i Vebera p. t. „Pani Prezesowa" w obsadzie premierowej. — Wieczorem, o godzinie 7.30 „Kawiarenka".

— **DO WIADOMOŚCI P. T. PUBLICZNOŚCI.** Administracja Teatru Wielkiego wydała nową serię zniżek 30 procent., które według najnowszego obliczenia, zmniejszają bardziej niż dotychczas cenę biletu na powyższe legitymacje.

— **„NASI ZAGRANICĄ" W POWSZECHNYM TEATRZE ŻOŁNIERZA.** Jak głoszą afisze i zapowiedzi radiowe, odbędzie się w Powszechnym Teatrze Żołnierza — w sobotę, o godzinie 19.30 — premiera ogromnie barwnego polskiego wodewilu C. Danielewskiego p. t. „Nasi zagranicą" („Polacy w Ameryce") w 4 aktach. Wodewil ten stanowić będzie miłą rozrywkę i wypoczynek dla jak najszerszych warstw społeczeństwa lwowskiego.

Mimo wielkich kosztów wystawienia, ceny niezmienione (od 25 groszy do 1.60 zł.)

— **DLA MUZYKALNEJ PUBLICZNOŚCI.** Na ogólne żądanie, ciesząca się wielotygodniowym powodzeniem przy zawsze wypełnionej sali, operetka p. t. „Manewry jesienne", będzie wystawiona na scenie Powszechnego Teatru Żołnierza jeszcze raz — w niedzielę 8 b. m. o godzinie 19.30. Będzie to znakomita sposobność dla tych widzów i słuchaczów, którzy nie zapoznali się dotychczas z przepiękną muzyką Kalmana.

— **OPERA DLA DZIECI W RADIO.** — Lwowski Teatr Wyobraźni dla dzieci, po raz pierwszy wystawia operę. Oparta ona będzie na znanej bajce „Czerwony Kapturek", muzykę do tej pięknej i barwnej baśni napisał Cezar Cui, libretto opracowali i przełożyli na język polski Małgorzata Sterbówna i Antoni Rudnicki. W operze wystąpią znane śpiewaczki: Maria Sokół, Stefania Hinglerówna, Zofia Halińska i Olga Suszkówna. Rolę gawędziarza objął wielki ulubieniec dzieci Józef Leliwa. Ta pierwsza opera dla dzieci nadana będzie dziś, w sobotę o godzinie 14.30.

Wszystkie Rozgłośnie Polskiego Radia
oddane na usługi propagandy pomocy zimowej

Od kilku dni znajdujemy w programach Polskiego Radia, zarówno ogólno - polskich, jak i lokalnych, cały szereg pogadanek, odczytów i reportaży, na temat pomocy zimowej dla bezrobotnych. Dzięki nadzwyczajnej łatwości, z jaką audycje radiowe docierają do najszerszych warstw społeczeństwa i dzięki sugestywności żywego słowa, pomoc radia w dziedzinie propagandy pomocy zimowej dla bezrobotnych jest nadzwyczaj skuteczna.

Polskie Radio w przerwach między poszczególnymi punktami programu, nadaje kilka razy dziennie krótkie hasła, propagujące konieczność ofiar na pomoc zimową. Ponad to, wygłaszane są stale krótkie przemówienia propagandowe do społeczeństwa i to nie tylko przez członków poszczególnych komitetów Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych, ale również przez wybitniejszych literatów, dziennikarzy, publicystów i pracowników Polskiego Radia, którzy bezpłatnie ofiarowali swe pióra dla tej akcji. W najbliższym czasie Polskie Radio przewiduje nadanie szeregu przemówień najwyższych osobistości w Państwie, które zaapelują do społeczeństwa o poparcie tej najpilniejszej obecnie akcji społecznej.

Zapowiedziane są również reportaże nagrywane przy pomocy samochodu transmisyjnego Polskiego Radia. Zadaniem tych reportaży będzie podanie radiosłuchaczom autentycznych obrazów z życia bezrobotnych, oczekujących na pomoc, oraz fragmentów prac poszczególnych Komitetów, realizujących już praktycznie ideę pomocy zimowej.

Płatność podatków w listopadzie

W listopadzie b. r. płatne są następujące podatki. 1) do dnia 5 listopada — podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę w czasie od 16—31 października 1936 r.; do 20 listopada — tenże podatek, pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w czasie od 1 do 15 listopada 1936 r.

2) do dnia 7 listopada — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych w październiku 1936 r.

3) do dnia 15 listopada — III. rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1936, przez drobne przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe;

4) do dnia 25 listopada — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za rok 1936, w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągniętego w październiku 1936 r. przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach, lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii oraz przemysłowe I.—V. kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe;

5) do dnia 30 listopada — II. rata podatku gruntowego za rok 1936;

6) do dnia 30 listopada — reszta nadzwyczajnej daniny majątkowej za rok 1936, przez płatników I. grupy kontyngentowej (rolnictwo);

7) do dnia 30 listopada — II. rata (półroczna) podatku od nieruchomości.

Ponadto płatne są w listopadzie zaległości odroczone lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

— **KONCERT MUZYKI FIŃSKIEJ W RADIO.** Muzyka Finlandii, podobnie, jak krajobraz tego kraju, odznacza się charakterystycznym smutkiem i czarem. Utwory kompozytorów fińskich, a zwłaszcza Sibeliusa są na ogół znane radiosłuchaczom, jednak koncert, poświęcony w całości muzyce fińskiej, stworzy dokładniejszy jej obraz. Tego rodzaju audycja odbędzie się w Polskiem Radio, dziś w sobotę o godzinie 21.00. Wykonawcami będą: Kompozytor jednego z utworów, wchodzących w skład programu — Solim Palmgren oraz śpiewaczka Minna Talvik - Palmgren.

— **UROCZYSTY WIECZÓR FEDERACJI POLSKICH ZWIĄZKÓW OBROŃCÓW OJCZYZNY.** Dla sfederowanych Związków Kombatanckich urządza Federacja P. Z. O. O. dnia 10 listopada b. r. o godzinie 19.30 w Powszechnym Teatrze Żołnierza jako instytucji kombatanckiej Uroczysty wieczór, dla uczczenia 18-tej rocznicy odzyskania Niepodległości Państwa Polskiego. Na ten dzień Federacja wykupiła premierę sztuki p. t. „Kapitan Sztorn" (Opadły liść), która wraz z programem będzie stanowiła całość uroczystości. W ten sposób dokumentuje Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny swoją ścisłą łączność z placówką, poświęconą szerzeniu polskiej kultury scenicznej na Kresach i polskiego słowa. — Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej.

— **ZEBRANIE OGÓLNE SODALICJI MARIAŃSKIEJ STUDENTEK U. J. K.** we Lwowie, odbędzie się dnia 8-go listopada b. r. o godzinie 8-mej 30 min. punktualnie w lokalu przy ulicy św. Jacka 16 (Zakład S. S. Urszulanek), na którym Ks. Pr. Dr. Aleksy Klawek wygłosi referat p. t. — „Pogląd na teologię współczesną".

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Minister Schätzel Tadeusz — Warszawa, Ppor. Błasiński Jan — Prużana, Przydzimirska Karolina, wł. dóbr — Pantalowice, Krzysztofowicz Henryk, wł. dóbr — Załucze, Biliński Stanisław, wł. dóbr — Szarpańce, Mjr. Czarnecki Stanisław — Warszawa, Zdanowa Jadwiga, żona lek. wet. — Jaworów. Makowiecki Wiktor, urzędnik — Tłuste, Inż. Bette Adolf — Katowice, Trzciński Teofil, dyrektor Teatru — Warszawa, — Inż. Kowalski Adam — Glinik Mariampolski. Inż. Janczak Leon — Warszawa, Kpt. Zubr Aleksander — Nadwórna, Sporny Maksymilian, przemysłowiec — Warszawa, — Wolff Czesław, architekt — Warszawa, Inż. Biliński Ludwik — Żółkiew, Dr. Barchacz Zygmunt, adwokat — Drohobycz, Mjr. Król Aleksander — Warszawa, Engelhard Edward, przemysłowiec — Borysław, Frenkel Józef, przemysłowiec — Warszawa, Herok Jan, kier. szkoły — Czechowice, Igler Anna, żona dyr. — Jasło, Inż. Kassern Maksymilian — Łódź, Sehener J., przemysłowiec — Berlin, Cofta Romuald, przemysłowiec — Poznań, Dr. Weissglas A., adwokat — Tarnopol, Dr. Spitz W., przemysłowiec — Zagórz, Dr. Spiegel Ignacy, adwokat — Sanok.

Zjazd L. O. P. P. we Lwowie

W sali konferencyjnej Dyrekcji Kolejowej odbył się onegdaj zjazd sekretarzy i skarbników Obwodów Powiatowych L. O. P. P. wschodniej części województwa lwowskiego.

Zjazdowi przewodniczył inspektor Pakos z Lwowskiego Obwodu Miejskiego L. O. P. P. Referaty wygłosili dyr. Tiger na temat: „Czynnik społeczny w pracy L. O. P. P.", oraz „Charakterystyka prac Obwodów i wskazania na przyszłość", a zast. dyrektora Willmann na temat: „Dorobek L. O. P. P." z uwzględnieniem prac lwowskiego Okręgu Wojewódzkiego. W dyskusji nad referatem zabierali głos m. in. dr. Majewski, prof. Brach, dyr. Krajewski, Fiałkowski, dr. Wojnarowski, dyr. Miączyński, mgr. Adamko, Szajowski.

Po szerokiej dyskusji, w której poruszono szereg zagadnień dotyczących metod pracy, potrzeb Obwodów, rozwoju prac lotniczych i obrony przeciwlotniczo - gazowej, zjazd ustalił wskazania na najbliższy okres czasu i wytyczne do programu prac na rok 1937. Uczestnicy zjazdu zwiedzili również wzorowy schron przeciwgazowy, zbudowany przez L. O. P. P. — W czasie zwieczania, udzielał szczegółowych objaśnień instruktor Moszyński.

Żywe słowa — czy audycja radiowa?

STEREOFONICZNOŚĆ — NAJCENNIEJSZA ZALETA ODBIORNIKA

Przeciętny radioamator oceniał dotychczas wartość odbiorników, przeważnie według ilości odbieranych stacji. Przy ocenie decydowała przede wszystkim ilość stacji, mniej natomiast uwagi zwracano na jakość odbioru.

Z chwilą ukazania się stereofonicznych superów Philipsa, wymagania radiosłuchaczy raptownie wzrosły. Dziś decyduje już nie sama ilość, lecz ilość dobrze odbieranych stacji. Stało się to dzięki stereofonicznemu odtwarzaniu audycji radiowych w nowych superach Philipsa.

Jakość odtwarzania w nowej superheterodynie Philipsa 456 A, zaćmiewa rzeczywiście wszystko, co dotychczas było osiągnięte w elektroakustyce. W nowym układzie superheterodynowym Philipsa moc wyjściowa jest doprowadzana do głośnika bez żadnych zniekształceń. Elektrodynamiczny głośnik nowego typu ze stałym magnesem, jest przystosowany do pełnego zakresu częstotliwości akustycznych.

Dzięki po raz pierwszy w radiotechnice zastosowanym urządzeniom technicznym i akustycznym, nowe supery Philipsa, zdobyły sobie rekordową popularność wśród radioamatorów. O właściwej ocenie tych odbiorników świadczy fakt, że pomimo zdarzających się nieraz spóźnień w dostawie odbiorników stereofonicznych, wywołanych wielkim zapotrzebowaniem, reflektanci chętnie zgadzają się nawet na niewielką zwłokę w dostawie, byle otrzymać oryginalny stereofoniczny Super Philipsa.

Nic w tym dziwnego, powszechnie bowiem już jest wiadomo, że stereofoniczne supery Philipsa „jednak brzmią lepiej!"

— **ZARZĄD OGNISKA Z. N. P. WE LWOWIE** urządza we wtorek, dnia 10 b. m. Uroczystą Akademię z okazji 18-lecia Niepodległości Państwa Polskiego w lokalu własnym, ul. Cłowa 2, I. p. o godzinie 19-tej.

— **BIBLIOTEKI IM. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO POWSTAJĄ W GMINACH.** Pracownicy samorządu terytorialnego, pragnąc się przyczynić w sposób najbardziej skuteczny do podniesienia poziomu kulturalnego wsi polskiej, postanowili ostatnio zainicjować w kilkuset gminach utworzenie bibliotek publicznych im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Upowszechnienie książki na wsi, której brak tak dotkliwie daje się odczuwać, jest możliwe jedynie przez utworzenie we wszystkich gminach bibliotek, posiadających choćby kilka małych kompletów najcenniejszych dzieł, które mogłyby obsługiwać istniejących nieraz w gminie kilkanaście gromad.

Ponadto, pracownicy samorządu terytorialnego w uchwałach związkowych postanawiają w dalszym ciągu otaczać opieką istniejące już biblioteki, oraz poczynić starania, aby w budżetach gminnych zostały zapewnione potrzebne kredyty na zakup książek.

— **W ŚWIETLICACH DLA BEZROBOTNYCH** prowadzonych przez Z. P. O. K. przy ul. Bema 19 i ul. Wronowskich 4, uroczystość 11 listopada będzie połączona z równoczesnym otwarciem świetlic. W programie przewidziane są imprezy artystyczne i bezpłatny podwieczorek. — W przedszkolu „Jagódka" na Persenkówce, prowadzonym przez Z. P. O. K., uroczystość 11 listopada urządzą ofiarne uczenice IV-tej klasy Gimnazjum S. S. Urszulanek w dniu 11 b. m. o godzinie 11-tej. Po uroczystości biedne dzieci z przedszkola otrzymają bezpłatne śniadanie.

Wśród wydawnictw

Władysław Witwicki: „Rozmowa o jedności prawdy i dobra". — Lwów 1936 nakładem „Filomaty", str. 63.

Znakomity tłumacz Platona podejmuje tu w żywo i cięto prowadzonym dialogu na modłę sokratyczną, rewizję nowych i starych dróg moralności. Dowodzi, że nie „prawda", ale rzeczywistość jest jedna, rozpatruje różne wyglądy tej jednej rzeczywistości i różne sprzeczności pozorne i istotne. Wyjaśnia, czem jest etyka, a czem moralność. Dla niego etyka to „rozumny statut i regulamin współżycia ludzi oświeconych, oparty na głosie dobrego serca". W myśleniu o zagadnieniach etycznych obowiązywać ma ta sama zasada sprzeczności, która nam przyświeca w myśleniu o wszystkim innym. Etyka rozwijać się musi w miarę, jak się rozwija ludzki instynkt społeczny. Nakaz jest dobry, kiedy zmniejsza ilość cierpień ludzkich i umożliwia ludziom współżycie w społeczeństwie i współpracę. Zdaniem autora, tylko estetyka moralna potrafi uratować dzisiejszą ludzkość. Zamiast czyn „dobry" i „zły", powinno się raczej określać: „piękny" lub „brzydki". Dialog nosi wszystkie cechy wybornego pióra autora „Psychologii". Nie potrzebuje więc zalecenia.

C. L.

Czytajcie i rozpowszechniajcie „DZIENNIK POLSKI"

— **ZA DUSZE PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.** Staraniem Zarządu Okręgu Kolejowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie, odbędzie się w dniu 7 listopada 1936 r. o godzinie 8-mej w kościele parafialnym św. Elżbiety, nabożeństwo żałobne za spokój dusz pracowników kolejowych, poległych w obronie Ojczyzny i zmarłych w służbie na Polskich Kolejach Państwowych.

W czasie nabożeństwa śpiewać będzie Chór Reprezentacyjny Kolejowego Przyspo-

— **NOWY STAROSTA POWIATOWY W HORODENCE.** Dotychczasowy starosta powiatowy w Horodence p. Skrzyński, ustępuje ze swego stanowiska i obejmuje inny posterunek w służbie administracji.

P. Minister spraw wewnętrznych, zamianował dotychczasowego wicestarostę powiatowego w starostwie Wołkowysku majora w stanie spoczynku Leona Koczura Rudkowskiego — starostą powiatowym w Horodence.

— **KLUB MASZYNISTÓW KOLEJOWYCH NA F. O. N. I POMNIK MARSZAŁKA.** W gabinecie prez. Dr. Ostrowskiego, zjawiła się delegacja Klubu maszynistów kolejowych we Lwowie i złożyła na jego ręce kwotę zł. 50.— na F. O. N. oraz zł. 50 na budowę pomnika Marszałka Piłsudskiego, a 20 zł. na pomoc zimową.

— **PRZYKŁAD NAUCZYCIELA — GODNY NOŚLADOWANIA.** W obwodzie szkolnym złoczowskim, nauczyciel szkoły powszechnej koedukacyjnej w Złoczowie p. Zygmunt Rzepecki, uzyskał VI-tą grupę od 1 lipca 1936. P. Rzepecki z racji tego awansu, zamiast przyjęcia dla kolegów złożył na rzecz Towarzystwa Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych kwotę 100 zł., na bibliotekę uczniowską szkoły koedukacyjnej w Złoczowie 50 zł., na pomoc zimową dla bezrobotnych 30 zł., i na Tow. św. Wincentego a Paulo 20 zł. — razem 200 złotych na cele społeczne.

— **ZARZĄD POLSKIEGO STOW. BRACTWA DOBREJ ŚMIERCI PRZY KOŚCIELE N. P. MARII ŚNIEŻNEJ** we Lwowie, zaprasza wszystkich członków honorowych i zwyczajnych do wzięcia udziału w uroczystym Nabożeństwie żałobnym, które się odbędzie w niedzielę 8-go listopada 1936 r., o godzinie 8.30 w kościele N. P. Marii Śnieżnej, za spokój dusz ś. p. J. E. Księdza Arcybiskupa J. Bilczewskiego, Prezydenta J. Neumana, Księdza Proboszcza J. Chęcińskiego, Radcy J. Białyni Chołodeckiego, Dyrektora B. Mańkowskiego, Profesora E. Tilla oraz wszystkich innych członków honorowych i zwyczajnych tegoż Stowarzyszenia.

— **ZARZĄD ZWIĄZKU PAŃ DOMU,** przypomina, że ogólne zebranie członkiń Oddziału lwowskiego, poświęcone organizacji zjazdu delegatek ze wszystkich oddziałów w Polsce, odbędzie się dziś t. j. 6-go listopada, o godzinie 17-tej w lokalu Związku przy ulicy Batorego 38. Ze względu na wyjątkową ważność sprawy, Zarząd uprasza o przybycie wszystkich Członkiń Oddziału. — W sobotę 7 b. m. od 10—13, rozpocznie się systematyczny kurs gotowania dla pań i panienek i odbywać się będzie w lokalu Związku przy ul. Batorego 38 w każdą sobotę o tej samej godzinie. Kurs prowadzi p. Maria Bieńkowska.

— **ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET** we Lwowie, biorąc żywy udział w obchodach 11 listopada, urządza Święto Niepodległości w poniedziałek dnia 9 listopada br. w lokalu własnym przy pl. Akademickim 2, II p. W części odczytowej p. dr. Chelińska omówi kronikę wydarzeń w Polsce po dobę obecną, po czym nastąpią produkcje artystyczne. Obecność wszystkich członkiń pożądana.

— **ZARZĄD LWOWSKIEGO KOŁA B. WYCHOWANEK SS. NAJŚW. RODZ. Z NAZARETU** zawiadamia, że zebranie koleżeńskie odbędzie się dnia 8 b. m. o godzinie 11-tej przy ulicy U. Lubelskiej 9. W programie wykład p. dr. Łucji Charewiczowej.

— **POŚWIĘCENIE ZBIORNIKA WODOCIĄGOWEGO.** W sobotę 7-go b. m. o godzinie 11-tej odbędzie się poświęcenie nowego zbiornika wodociągowego przy ulicy Zielonej l. 99, przy współudziale władz, reprezentantów instytucji i stowarzyszeń. — Nowy ten zbiornik o pojemności 12.000 m. sześć., stanowi piękne i poważne dzieło wiedzy inżynierskiej. Wraz z dawnymi zbiornikami o pojemności 7.000 i 3.000 m. sześć., będzie on zawierał zapasy wody wystarczającej na całodzienną konsumcję mieszkańców Lwowa.

WPŁYWY POŁUDN. - WSCHODU W SZTUCE DAWNEGO LWOWA — będą przedmiotem pogadanki, ilustrowanej obrazkami świetlnymi, którą wygłosi dr. Tad. Mańkowski w Polskim Towarzystwie Krajoznawczym, ul. Bourlarda 5. w sobotę. 7 bm. o godz. 19-ej.

— **KONTROLA SKLEPÓW I RESTAURACJI.** Komisja przy współudziale wojewody Chmielewskiego, wiceprez. Irzyka, starosty grodzkiego Porembalskiego, policji państwowej, delegatów wydziału VI i IV Z. M. odbyła się kontrola sklepów i restauracji na ul. Akademickiej, pl. Solskim i części ul. Kopernika. Komisja stwierdziła jak słusznem było zarządzenie Pana Premiera, zastała bowiem prawie we wszystkich sklepach i zakładach wzorową czystość i ujawnienie cen. W wyjątkowych wypadkach Komisja ukarała doraźnie kilku właścicieli sklepów.

— **BIEG KOLARSKI W MASKACH GAZOWYCH.** Bieg kolarski L. O. P. P. w maskach gazowych, odbędzie się dnia 7 listopada b. r. o godzinie 15. Start i meta ul. Akademicka 24.

— **DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH WE LWOWIE** zawiadamia, że na żądanie sfer handlowo - przemysłowych, zmienia od 15 listopada b. r., rozkład jazdy pociągów motorowych ekspresowych między Lwowem i Borysławiem następująco: a) Pociągi Nr. MTE 105/106/107, obecnie Lwów odejście 0.06, Borysław przyjście 1.33 (będą przesunięte o 45 minut wcześniej t. j. Lwów odejście 23.21, Borysław przyjście 0.55), b) Pociągi Nr. MT E 204/205/205 obecnie Borysław odejście 21.45 Lwów przyjście 23.10, będą przesunięte o 4 i pół godziny wcześniej t. j. Borysław odejście 17.06, Lwów przyjście 18.37. — Inne pociągi motorowe Lwów - Borysław pozostają bez zmian.

— **ZMARLI WE LWOWIE.** — Teodor Monc l. 45, Pelagia Górska l. 26, Anna Siedlecka l. 59, Stanisław Kozakiewicz l. 44, Janina Dmytrach l. 24, Wiktoria Korzeniowska l. 66, Ilko Pawłyczko l. 66, Apolonia Małecka l. 28, Józefa Chibila l. 36, Wilhelm Linderberger l. 72, Maks Münz l. 64, Anczel Berg l. 58, Klara Endelberg l. 24, Władysław Izraeli l. 68, Klara Schilder l. 40, Henryk Rozborski l. 4, Stefania Czerkas l. 33, Eugenia Starczuk l. 32.

Tajemnicze wycieczki pszczół na jodły

przysparzają kłopotu Miejskiemu Zakładowi Badania Środków Żywności

Miejski Zakład Badania Żywności i przedmiotów użytku wykonał w październiku 1.369 analiz, z czego 17 spraw skierowano na drogę sądową. Mleka badano 518 prób, z tego 2 były rozwodnione a 1 zbierane. Śmietan badano 81, z tego 3 były zbyt chude. Masło tylko w jednym wypadku było zafałszowane margaryną, gdy badano maseł 151. Serów badano 3. Dla uniknięcia nieporozumień pouczono wytwórców, co należy rozumieć pod nazwą bryndzy i w jaki sposób ma być tego rodzaju ser doprowadzony do sprzedaży.

Komisarz kontroli spożywczej brał udział w rewizjach nocnych piekarń, i pobierał próbki zaczynów i chleba. Stąd badano mąki 120 prób, zaczynów 65 prób, chlebów 48, soli 14 prób. Żadnego z tych artykułów nie kwestionowano, tylko jedna sól była nadto ziemista. W jednym chlebie, dostarczonym przez ocobę prywatną, znaleziono kawałek zadrukowanego papieru.

Większą uwagę zwrócono na kawę, której badano 52 próby, i na herbatę, której badano 29 prób. Pojawiła się w handlu herbata, składająca się wyłącznie z ogonków liściowych, nie zawierająca wcale liści. Taki produkt nie może być uważany za herbatę, lecz za surogat herbaty.

Dużo pracy poświęcono badaniu miodów. W bieżącym roku pojawiła się w handlu wielka ilość miodów „tzw spadziowych, to znaczy zbieranych przez pszczoły nie z kwiatów, lecz ze szpilek i gałęzi jodłowych. Zdarza się to w bardzo suchych latach po mokrej zimie. Miody takie różnią się bardzo od miodów kwiatowych i analitycznie robią wrażenie fałszowanych syropem kartoflanym. Sprawę należało gruntownie wyświetlić i dlatego zbadano 48 prób miodów spadziowych, pobranych wprost z pasiek, a nawet z zaszytych plastrów. Obecnie zagadnienie dokładnie wyjaśniono.

Drugą większą pracą, jaką Zakład nasz podjął, było wyjaśnienie, jaką zawartość witaminy C, zawierają nasze jarzyny i owoce.

Praca żmudna i nie łatwa. Wyniki tej pracy będą ogłoszone w prasie fachowej.

Największą ilość witaminy C, która odgrywa w życi utak ważną rolę, zawiera w naszych warunkach brukselka 104 mg na 100 g, kapusta 7 mg, szpinak 37 mg, kiel 17 mg; owoce zawierają niewiele witamin C, tylko cytryny i pomarańcze zawierają ich 35—45 mg.

Przy przyrządzaniu jarzyn traci się jednak znaczne ilości, dlatego jarzyny powinno się gotować w parze wodnej, wobec bardzo małej ilości wody, i wody tej nie odlewać, lecz spożywać ją wraz z jarzynami.

Jarzyny należy ogrzewać szybko do wyższej temperatury, unikać powolnego rozgrzewania się części roślinnych. A przede wszystkim trzeba pamiętać, że nasze jarzyny zawierają witamin więcej niż owoce południowe.

Oprócz artykułów wyżej wymienionych badano, cukry i ciasta, korzenie, mydła, ocet, tłuszcze, wędliny, wino i wodę.

Woda wodociągowa nie zmieniła swego składu.

Związek Oficerów Rezerwy przygotowuje się

do gościny 10 generałów rumuńskich

Dnia 9 bm. w południe przybywa do Lwowa pociągiem bukareszteńskim wycieczka-delegacja Związku Oficerów Rezerwy z Rumunii, złożona z 10 generałów i 15 pułkowników rezerwy armii rumuńskiej. Wycieczka podejmowana będzie we Lwowie przez Związek Oficerów Rezerwy i zwiedzi miasto autobusami, po czym podejmowana będzie śniadaniem w salach hotelu George'a. O g. 15.15 goście udadzą się w dalszą drogę do Warszawy, gdzie wezmą udział w uroczystościach na Zamku w dniu 11 listopada. W Warszawie płk. senator Tatarescu (brat premiera) wygłosi odczyt. Ze stolicy oficerowie udadzą się do Krakowa, gdzie na grobie Marszałka Piłsudskiego złożą płytę hołdowniczą.

Na dworcu lwowskim powitają dostojnych gości rumuńskich związki kombatanckie ze sztandarami.

Awanturnik, który odbijał aresztanta

skazany został na 2 lata więzienia

(B.) Pięciokrotnie karany osobnik z pod ciemnej gwiazdy 27-letni Marian Gendora stanął przed s. o. Cyganem, oskarżony o bardzo poważne wykroczenie. Mianowicie dnia pewnego posterunkowy Luksik ujrzał jak niejaki Dawidów ściga pewną kobietę i zamierza ją bić. Posterunkowy przytrzymał napastnika i sprowadzał go na komisariat.

Nagle z za węgla wynurzył się opryszek Gendora i rzucił się na urzędującego posterunkowego. Podstępnie powalił go na ziemię, bił i kopał i gdyby nie natychmiastowa pomoc innych szeregowych policji, niewiadomo jaki obrót przyjęłaby awantura.

Gendora skutego odprowadzono na komisariat. Wczoraj odpowiadał przed sądem i skazany został na 2 lata więzienia. Na wniosek prokuratora Czeméryńskiego sąd polecił, ażeby Gendora po odcierpieniu kary umieścić w zakładzie dla niepoprawnych przestępców, na lat conajmniej 5.

MASZYNISTA KOLEJOWY ŹLE WYSZEDŁ NA NIEDOBRANYM TOWARZYSTWIE

(a) Maszynista kolejowy, Franciszek Deblak (ul. boczna Grochowskiej 1) późnym wieczorem wczorajszym wstąpił do szynku Luksa przy ul. Kopernika 16, w towarzystwie swego kolegi Józefa Kurtycza. Obaj przybyli kolejarze zawarli w szynku przygodną znajomość z wesołą donną, Marią Pawlusiów i Kazimierzem Biłobranem, a gdy po pewnym czasie Debulak wyrównał rachunek piwno-wódczany i wyszedł z lokalu, zauważył brak 220 zł. Pod zarzutem kradzieży tej sumy została Pawlusiówna doprowadzona do Komisariatu.

Podniosłe uroczystości w Basiówce

Z inicjatywy Naczelnego Komitetu uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego, odbędzie się staraniem lwowskich powiatowych Komitetów uczczenia pamięci Marszałka i Święta Niepodległości, podniosła uroczystość poświęcenia głazu pamiątkowego we wsi Basiówka powiatu lwowskiego, gdzie Marszałek Piłsudski w roku 1913 kierował ćwiczeniami drużyn strzeleckich.

Poświęcenie tego głazu pamiątkowego odbywa się w ramach akcji upamiętniania miejsc związanych z rycerskimi dziejami życia Wielkiego Marszałka.

W uroczystościach wezmą udział przedstawiciele władz. Zapowiedział swe przybycie p. wojewoda lwowski Belina-Prażmowski. Udział wezmą również związki b. wojskowych, oraz stowarzyszeń i organizacyj społecznych, jakoteż liczne rzesze mieszkańców Lwowa i powiatu.

Dojazd do Basiówki odbędzie się koleją pociągiem na Sambor o godz. 9.24, do stacji Obroszyn, skąd kilometr pieszo lub podwodami, oraz autobusem, który wyjedzie z placu ks. bisk. Bandurskiego o godz. 9.30 i uda się na miejsce szosą gródecką przez Stawczany (pół godziny drogi).

Pomnik-głaz stanie wśród drzew na skraju wsi, opodal stacji kolejowej.

Młodzież w Kołach L. O. P. P.

Onegdaj odbyło się zebranie Sekcji opiekunów Kół szkolnych LOPP.

Zebraniu przewodniczył wiceprezes sekcji prof. Chudzikowski, a referaty wygłosili dyrektor Tiger i zast. dyrektora Willmann.

W referatach były omawiane wyniki prac Kół szkolnych LOPP. w roku szkolnym 1935-36, sprawa składek młodzieży na LOPP. i program prac na rok szkolny 1936-37. Ze sprawozdań wynika, że na terenie województwa lwowskiego istnieje 1.682 Kół szkolnych, jednoczących 96.098 członków.

We Lwowie jest czynnych 118 Kół z 22.470 członkami.

Pod względem ilości Kół i członków Kół szkolnych Lwowski Okrąg Wojewódzki LOPP. stoi na pierwszym miejscu w Rzeczypospolitej.

Żywą dyskusję wywołała sprawa składek członkowskich młodzieży na LOPP. Młodzież szkolna wpłacała dotychczas składkę w wysokości 10 groszy miesięcznie. Nowe zarządzenia władz szkolnych dopuszczają składkę 1-groszową. Okazuje się jednak, że młodzież domaga się częstokroć możności wpłacania dotychczasowych składek i składania ofiar poza jednogroszowemi składkami. Sekcja opiekunów uchwaliła zastosowanie szeregu środków, które umożliwią młodzieży dobrowolne świadczenie na L. O. P. P., a tym samym pozwolą Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej na kontynuowanie dotychczasowej działalności wśród młodzieży i uzyskanie dla LOPP. potrzebnych na ten cel funduszów w oparciu o obowiązujące zarządzenia Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Po ustaleniu programu prac na rok szkolny 1936-37 sekcja ukonstytuowała swój Zarząd, wybierając przewodniczącym ks. Knopińskiego, zast. przewodniczącego prof. Chudzikowskiego, a członkami prof. Kaznochę, Nowakowskiego i Wołowcowa.

SKŁADAJCIE OFIARY
NA POMOC ZIMOWĄ
BEZROBOTNYM!
KONTO P. K. O. 70.200

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Z Przemyśla

25-LECIE I. DRUŻYNY HARCEREK I HARCERZY. W niedzielę, 8 b. m. odbędą się uroczystości z okazji 25-lecia istnienia I. Drużyny Harcerskiej. O godz. 9 nastąpi złożenie na cmentarzu hołdu harcerzom poległym w walkach o wolność. O godz. 11-tej zostanie odprawiona Msza św. w kościele garnizonowym, po czym o godz. 16 odbędzie się wieczornica harcerska w sali Magistratu.

DLA NAJBIEDNIEJSZYCH. Sekcja Stowarzyszenia Katolickiego Mężów i Kobiet „Charitas" urządza w niedzielę 8. b. m. koncert z udziałem solistów i orkiestry 38 p. p. pod batutą por. Holdenmayera w sali XX. Salezjanów na Zasaniu. Dochód został przeznaczony dla najbiedniejszych.

Z ŻYCIA ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY. W Kasynie Garnizonowym został otwarty nowy lokal Z. O. R. Wieczorem zebrali się ofic. rez. w ilości około 100 osób.

Uroczystość zaszczycił swoją obecnością d-ca dyw. Piech i k-mdt garnizonu gen. bryg. Boruta - Spiechowicz. Prezesem Z. O. R. jest niestrudzony prof. Kupka.

Z RZESZOWA

TYDZIEŃ OŚWIATY POZASZKOLNEJ. W RZESZOWIE. W niedzielę 8 b. m. odbędzie się przed południem zbiórka uliczna, z której dochód przeznaczony jest na zakup książek do bibliotek wiejskich; w południe zaś odbędzie się w sali „Sokoła" poranek na którym wygłosi zagajenie insp. Tomanek, prezes Związku Pow. Kół i czyteln T. S. L., po czym odbędzie się wręczenie pamiątkowych pierścieni T. S. L. zasłużonym działaczom oświatowym ,a następnie odczyt insp. Szwarca p. t.: „Praca oświatowo - biblioteczna T. S. L. w Małopolsce". Przez cały tydzień odbywać się będzie zjedywanie nowych członków T. S. L.

GROŹNY POŻAR. Onegdaj wybuchł pożar w zabudowaniach Doroty Sobali przy ul. Sienkiewicza 40, pastwą którego padła stodoła wart. 500 zł. Tylko dzięki energicznej lokalizacji ognia przez straż pożarną, pożar nie ogarnął pobliskich drewnianych domów. W wyniku dochodzeń ustalono podpalenie, którego sprawcą okazał się Franciszek Kołodziej z ul. Kochanowskiego l. 29. Kołodzieja, który podłożył ogień na tle porachunków osobistych ujęto.

Z Kołomyi

UROCZYSTE OTWARCIE STACJI ROZGŁOŚNIKOWEJ. Onegdaj odbyło się otwarcie stacji rozgłośnikowej przy p. p. w Kołomyi, która ma wielkie znaczenie dla celów oświatowych żołnierza na kresach. Otwarcia dokonał dypl. pułk. Zygmunt Grabowski dowódca pułku, składając w gorących słowach podziękowanie za pracę i trud położony dla stworzenia stacji: mjr. Stecewiczowi, kpt. Jaworskiemu, por. Goertzowi, por. Bystrzanowskiemu i innym. Następnie w kilku słowach przemówił do żołnierzy prezydent miasta Józef Sanojca. Po przemówieniach w studium rozgłośni, w obecności przedstawicieli władz nadano pierwsze słuchowisko pod kierownictwem mjr. Stecewicza, w wykonaniu żołnierzy.

ROZSTRÓJ NERWOWY POWODEM SAMOBÓJSTWA. Ewa Drucker, lat 58, pochodząca z Kołomyi, przebywając chwilowo w Turce pow. Kołomyja, z powodu rozstroju nerwowego odebrała sobie życie przez wskoczenie do studni.

Z Jarosławia

DOPROWADZENI NA TUT. KOMISARIAT P. P. Mikołaj Salik z Jarosławia za opilstwo i wywołanie awantury, Maks Schweiber z Jarosławia za posiadanie rzeczy pochodzenia wojskowego, Wolf Lielien ze Lwowa za oszustwo na szkodę Berty Prinz z Jarosławia, a który został przez pokrzywdzoną rozpoznany w Jarosławiu, Janina Dorota za kradzież gotówki 20 zł. na szkodę Marii Zając, Michał Mazurkiewicz z Nakonecznego p. Jaworów, celem stwierdzenie tożsamości.

Z Podhajec

(es) **STOWARZYSZENIE „RODZINA URZĘDNICZA"** wykazuje pod przewodnictwem p. starościny Sardeckiej ożywioną działalność. Celem podtrzymania łączności towarzyskiej urządzono onegdaj w sali Rady Wydziału Powiatowego wieczór literacki, połączony z herbatką, na którym odczyt p. t.: „Kasprowicz — śpiewak duszy", wygłosił sekretarz zarządu p. Jan Schleicher.

Ponadto na odbytym posiedzeniu Zarządu uchwalono jednogłośnie zgłosić akces urządzenia zbiórki ulicznej na rzecz pomocy zimowej dla bezrobotnych.

(es). **ZWIĄZEK OFICERÓW REZERWY R. P.** Koło w Podhajcach urządza w sobotę dnia 7 b. m. w salach Wydz. Rady Powiatowej zabawę jesienną przy dźwiękach orkiestry ul. z Trembowli. Czysty dochód przeznaczono na budowę zamku ks. Wiśniowieckich w Zbarażu.

Z Buczacza

PRZYJAZD TEATRU PILARSKIEGO. Do Buczacza przyjechał „Teatr Ziemi Krakowskiej", pozostający pod dyrekcją Pilarskiego (seniora). Teatr wystawia w sali „Sokoła" sztukę M. Stuartów, w przekładzie Drzewieckiej: „Szesnastolatka". „Teatr Ziemi Krakowskiej" cieszy się w Buczaczu dużą popularnością.

OPŁAKANE STOSUNKI. Stan chodników buczackich jest wprost opłakany, co uwydatniły zwłaszcza ostatnie deszcze. Abstrahując od wąskości, nierówności i braku płyt w niektórych miejscach, zaznaczyć należy, że chodników naszych nie zamiata się. Może Magistrat zainteresuje się sprawą chodników, zwłaszcza że zbliża się zima, czas gołoledzi.

COŚ SIĘ ŹLE OBLICZYLI. Nowa elektrownia wodna nad Strypą, której poświęcenie ma się odbyć w tych dniach, zostanie z wiosną przebudowana, gdyż woda w kanale posiada za mały spad, co pociąga za sobą stratę 15 koni parowych na jednej turbinie. Strata zatem wynosi 30 koni. Dodając do tego 30 koni, które zarząd elektrowni zobowiązał się dostarczać właścicielowi młyna wodnego Engelbergowi, jako rekompensatę za odstąpienie prawa wodnego, skonstatował zarząd elektrowni, że nie będzie w stanie dostarczyć światła przyległym wsiom, jak było w programie przewidziane. Z tego powodu mają być w maju przyszłego roku podjęte prace nad zwiększeniem spadu wody.

ARESZTOWANIE PODPALACZY. Policja aresztowała domniemanych sprawców pożaru, który wybuchł onegdaj w dzielnicy Zazamek. Pastwą pożaru padło wówczas dwa domy, dwie stodoły, trzy stajnie i olbrzymi stóg pszenicy. Nazwiska domniemanych podpalaczy: Banach T., Somonek R.

Ze Stanisławowa

KRADZIEŻ W ODLEWNI DZWONÓW. Z odlewni dzwonów przy ul. Halickiej skradziono dwa małe dzwony wagi po 16 kg, wartości 150 zł.

Z Rzeszowa

HANDLARZE „KLEJNOTAMI" GRASUJĄ. Jan Płachta, rolnik z Krasnego doniósł policji, że jakiś spotkany w mieście osobnik sprzedał mu rzekomo złoty pierścionek za 110 zł., który po zbadaniu okazał się zwykłym kawałkiem metalu wart. 50 gr. Pomimo tego, że w ostatnich czasach, nieuchwytni oszuści nabrali na fałszywą biżuterię mnóstwo osób, znajdują się jeszcze ciągle amatorzy okazyjnego nabycia bezwartościowych świecidełek.

KRADZIEŻE. Podczas jarmarku skradli nieznani sprawcy Wawrzyńcowi Dziubkowi z kieszeni 20 zł. a Janowi Rogowi 40 zł.

Z DZIAŁALNOŚCI Z. P. O. K. W RZESZOWIE. Istniejący od lat 6-ciu Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet rozwija ożywioną działalność, szczególnie w dziedzinie wychowania polityczno - obywatelskiego oraz opieki nad matką i dzieckiem. Poza tym w zakres działalności Związku wchodzi urządzenie imprez o charakterze kulturalnym, estetycznym i gospodarczym. Z. P. O. K. na tut. terenie postawił sobie za cel niesienie pomocy najbardziej potrzebującym, a zwłaszcza dzieciom szkolnym, co realizuje w formie prowadzenia „Kropli mleka", Dziecińca, Świetlicy dla dojeżdżającej do szkół młodzieży oraz kolonii letnich. W zakres działalności Związku wchodzi urządzenie odczytów, wieczorów dyskusyjnych, akademii i kursów z dziedziny gospodarstwa domowego. Środki potrzebne na prowadzenie działalności charytatywnej i oświatowej pochodzą ze składek członkowskich, zbiórek oraz subwencyj miejscowych instytucyj i datków społeczeństwa.

MIEJSKIE ZAKŁADY CERAMICZNE REGULATOREM CEN CEGŁY W RZESZOWSKIM. W związku z koniecznością regulacji cen cegły i represjami jakie ostatnio zastosowano w stosunku do rozmaitych, żerujących na zwyżce cen cegły spekulantów, nie od rzeczy będzie wspomnieć jak przedstawia się rynek ceglarski w Rzeszowie. Miejskie Zakłady Ceramiczne, produkujące obecnie przeszło 3 miliony sztuk różnych wyrobów: jak cegły, dachówki, dreny, wyroby z betonu i sztucznego marmuru, kafle, a ostatnio kostki brukowe bazaltowo - cementowe, t. zw. „trylinki", regulują rynek ceglarski do tego stopnia, że ceny cegły w Rzeszowskim są najniższe w Polsce. Obecnie Zarząd Miejski przystępuje do rozbudowy Zakładów Ceramicznych, która umożliwi produkcję 5 milionów sztuk różnych wyrobów rocznie.

WYCHOWANIE FIZYCZNE W STRAŻACH POŻARNYCH. W terminie 30 października do 16 listopada b. r. odbywa się w Przemyślu kurs W. F. dla członków ochotn. straży pożarnych, przyszłych kierowników W. F. w strażach. Zarząd Oddz. Pow. Zw. Straży Pożarnych w Rzeszowie wydelegował na kurs ten Jana Barna, nacz. Straży Pożarnej w Dąbrowej.

GAZ I ELEKTRYCZNOŚĆ DLA RZESZOWA. W związku z coraz bardziej aktualną sprawą uprzemysłowienia miasta i okolicy, wyłaniają się projekty budowy linii wysokiego napięcia Mościce — Rzeszów, któraby zaopatrywała zarówno samo miasto, jak i okolicę w prąd zmienny, gdyż elektrownia miejska, produkująca rocznie milion Kwg, nie podołałaby w przyszłości zadaniu. Ponadto lansowane są projekty zaopatrzenia miasta w gaz. Z różnych branych pod uwagę miejscowości, najdogodniejszą wydaje się Mącinek pod Jasłem, odległy około 50 km od Rzeszowa.

P. Z. U. W. SUBWENJONUJE MOTORYZACJĘ OCHOTN. STRAŻY POŻARNYCH. Ochotnicze straże pożarne w Majdanie i Raniżowie pow. kolbuszowskiego zostały ostatnio dzięki subwencji P. Z. U. W. zaopatrzone w motopompy 1-ej wielkości, o wydajności wody 500 l/min. Ponadto straż pożarna w Kolbuszowej otrzymała subwencję P. Z. U. W., w kwocie 1.500 zł., przeznaczonej na zakup podwozia samochodowego i dostosowania go do celów strażackich, oraz 400 zł. na zaprojektowaną już budowę nowej remizy.

...program radjowy

SOBOTA, DNIA 7 LISTOPADA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. — 6.33 Gimnastyka. — 6.50 Muzyka z płyt. — 7.15 Dziennik poranny. — 7.25 (Lw.) Program na dzisiaj. — 7.30 (Lw.) Parę informacji. — 7.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.30 Audycja dla szkół. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Mała Orkiestra P. R. — 12.40 Skrzynka rolnicza. — 12.50 Dziennik południowy. 14.30 (Lw.) „Opera dla dzieci“: „Czerwony Kapturek“ Muzyka Cezara Cui, libretto w opracowaniu Małgorzaty Sterbówny i Antoniego Rudnickiego. — Kierownictwo muzyczne Antoniego Rudnickiego. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 15.15 (Lw.) Koncert reklamowy. — 15.30 (Lw.) Wiadomości

bieżące. — 15.35 (Lw.) Nasz program. — 15.40 (Lw.) Fr. Suppe: „Dama Pikowa“ — uwertura — (płyty). — 15.50 (Lw.) Przegląd wydawnictw w opracowaniu Heleny Boyer. 16.00 (Lw.) Tanga w wykonaniu Stefana Witasa — (płyty). — 16.15 Otwarcie nowej Rozgłośni Wileńskiej Polskiego Radia. — 17.00 — Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. — 17.50 Przegląd wydawnictw. — 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. — 18.20 (Lw.) Polskie tańce ludowe — (płyty). — 18.35 (Lw.) Felieton aktualny. — 18.50 Pogadanka aktualna. — 19.00 Audycja dla Polaków z zagranicy. — 19.30 Koncert wileńskiej orkiestry. — 20.00 Polskie pieśni ludowe z Wileńszczyzny. — 20.30 Nowości poetyckie. — 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogadanka aktualna. — 21.00 Koncert muzyki finlandzkiej. — 21.35 (Lw.) Muzyka lekka z płyt. — 22.00 „Kukułka wileńska“: „Polska jesień“. — 22.30 Muzyka taneczna. — W przerwie o godzinie 22.55: — Ostatnie wiadomości.

Piekarze lwowscy tworzą odrębną organizację

Mimo iż na wszystkich frontach gospodarczych Żydzi zupełnie wyraźnie odseparowują się od swych chrześcijańskich dotychczasowych towarzyszy w cechach, w związkach, zjednoczeniach to jednak w bardzo wielu wypadkach chrześcijanie żadną siłą nie chcą zdecydować się wreszcie na stworzenie własnego obozu, lecz łudzą się, że ta pozorna spoistość fachowa przynosi im pożytek. Do takich zatwardzialców należą w pierwszym rzędzie chrześcijańscy rzemieślnicy m. Lwowa, którzy doskonale orientują się w machinacjach żydowskich organizacyj rzemieślniczych, a mimo to, ani jednego kroku nie zrobili w kierunku odseparowania się organizacyjnie od Żydów. A Żydzi? Weźmy choćby ostatnią wiadomość: W tych dniach obradował w Warszawie w lokalu Centralnego Związku Rzemieślników Żydów w Polsce (Leszno 52) Ogólnopolski Zjazd piekarzy żydowskich, którzy utworzyli jednolitą ogólno-państwową organizację piekarzy żydowskich: Wydział dla Spraw Rzemiosła Piekarskiego przy Centr. Zw. Rzem. Żydów w Polsce.

Żydowskich piekarzy m. Lwowa reprezentował p. Fink. Cóż wy na to chrześcijańscy piekarzy lwowscy?

Kominiarze wymierają

Zawód kominiarzy niedługo już może należeć będzie do przeszłości. W niektórych miastach na zachodzie niema ich już zupełnie prawie. Zobaczenie kominiarza należy tam istotnie do bardzo dużego szczęścia. Elektryka, gaz, centralne ogrzewanie czynią zawód kominiarski zbyteczny. Mechanizacja gospodarstwa domowego i gospodarki opałowej godzi poważnie w liczbę czynnych kominiarzy. Pismo związku zawodowego kominiarzy oraz czyścicieli okien w Anglii podaje, że kominiarzy ubywa z każdym rokiem coraz więcej. Przeważnie zabierają się do czyszczenia okien.

OGŁOSZENIA

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 gr. za słowo.

MŁODY CZŁOWIEK silnej budowy, (służył w przybocznym plutonie P. Prezydenta), poszukuje posady dozorcy, magazyniera, lub t. p. Łask. zgłoszenia do Dziennika pod „Zaufany“. 4433

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

3 POKOJE, kuchnia, pełny komfort, III. p., Wolność 15, dla rodziny katolickiej. 4445

POKÓJ umeblowany, całe utrzymanie doborowe, dla dwóch, jednego pana, ul. Głowińskiego 12 — 2. 4467

TRZYPOKOJOWE mieszkanie, komfort, słoneczne, system korytarzowy, I. piętro, do wynajęcia, — Modrzejewskiej 14. 4469

CZTERY POKOJE z komfortem, zaraz do wynajęcia. Głęboka 19. 4463

PANIĄ lub panienkę na wspólne 2 pokoje, przyjmę z wiktem lub bez. Lwowskich Dzieci l. 10, m. 8, I. p. ganek. 4472

MIŁY, umeblowany, osobny pokój komfort, Nabielaka l. 35, m. 14. 4473

DO WYNAJĘCIA słoneczne dwa pokoje, kuchnia, komfort. Żyżyńska 5, za Szkołą Techniczną. 4477

ŁADNY POKÓJ umeblowany, z balkonem, solidnym wynajmę. Piłsudskiego 3, m. 7. 4476

UJEJSKIEGO 6, 4 pokojowe, komfortowe, — balkon, zremontowane. Tel. 208-26. 4478

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie, pełny komfort, do wynajęcia, ulica Miłkowskiego 1, I. piętro. 4468

POTOCKIEGO 49 cztery pokoje komfortowe, centralne ogrzewanie, zaraz do wynajęcia. — Dozorca wskaże. 4479

POMIESZKANIA komfortowe, Krasińskiego 32, tramwajem 3, Wodociągi, ulicą Stelmacha. 4474

LISTOPADA 19 Cztery pokoje, pełny komfort, wynajmę. — Oglądać 10—14. Telefon 209-43. 4389

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje, kuchnia, pełny komfort, Kopcowa 2, m. 2. 4509

CZTEROPOKOJOWE, z komfortem mieszkanie, do wynajęcia. Kwiatkówka siedem, nr. tel. 258-61. 4500

PIĘCIOPOKOJOWE, komfortowe mieszkanie — Długosza trzy, do wynajęcia. Oglądać 11—13. 4501

DWUPOKOJOWE mieszkanie komfortowe — do wynajęcia, Chodkiewicza siedem. Telefon 272-31. 4502

TRZY POKOJE kuchnia, komfort, Leśna szesnaście, dozorca wskaże. 4499

POKÓJ umeblowany, komfort, wejście z przedpokoju zaraz do odnajęcia dla pani na stanowisku. Dwernickiego 28, — parter. 4498

DO WYNAJĘCIA zaraz czteropokojowe mieszkanie, komfort, użycie ogrodu, owocami — willi Gundulica trzy, — boczna Ponińskiego. 4497

SZUKAM pokoju z kuchnią, ewentualnie pokoju nie umeblowanego z osobnym przedpokojem, od gospodarza. Podać cenę. — Listy pod „Urzędniczka“ do Admin. 4496

CENTRUM Pokój duży, luksusowo urządzony, klatka schodowa, Mickiewicza 12, — drugie schody, I. piętro, mieszkanie 10. 4495

POKÓJ frontowy, słoneczny z osobnym wejściem, zaraz wynajmę. Gołąba trzy — m. cztery. 4494

LELEWELA 5, boczna placu Akademickiego, cztery pokoje, komfort, wolne, tel. 281-24. 4488

TRZYPOKOJOWE komfortowe mieszkanie, wolne. Nowy Świat 18, mieszkanie 5. 4489

TRZY POKOJE, kuchnia, 2 balkony, komfort, I. p., czynsz ustawowy, do wynajęcia przy ul. Głębokiej. Tel. 240-42. 4490

POKÓJ kawalerski, bez mebli, — Chmielowskiego 5, do wynajęcia. 4507

4 POKOJOWE pełnokomfortowe do wynajęcia. Supińskiego 8. 4508

URZĘDNICZKA Konsulatu, poszukuje komfortowo umeblowanego pokoju z używalnością telefonu, w chrześcijańskim domu, okolice placu Mariackiego. — Zgłoszenia do „Dziennika“ pod „Solidna“. 4504

DWA LUB 1 POKÓJ z kuchnią, słoneczne, wysoki parter, w ogrodzie. Zadwórzańska 17, od 10—12. 4505

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

CZTERNASTODNIOWA wielka, tania, sprzedaż Firanek, Kap, Brokatów, tabletek, crochet na wagę. — Freilich, Sykstuska 21. 1243

KATOLICKA konfekcja, poleca kostiumy, płaszcze damskie od 35 zł. Lwów, Rynek 26, w sklepie Endersa. 1287

FORTEPIANY



krótkie, najnowsze modele, wielki wybór, taniosprzedaje **HANAK** Lwów, Piłsudskiego 21, I. p.



OBUWIE najtańsze — — najlepsze poleca **L. T. SKRZYPEK** Lwów, Halicka 4. Telefon 244-70.

OKAZYJNIE, TANIO do sprzedania 8-mio lampowy odbiornik wraz z głośnikiem i dwoma prostownikami, tak, że może być dostosowany do prądu elektrycznego, jak również na baterię. Zgłoszenia kierować do Administracji „Dziennika Polskiego“ pod „Odbiornik“. 4487

FORTEPIANY - PIANINA



Sprzedaż, najem, kupno, okazje. Towar gwarantowany. **MARECKI** Lwów, Batorego 7 Tel. 111-20

MIÓD lipcowy, chluba Podola, niezbędny dla dzieci, starców i chorych, odmładza, wydelikatnia piec, przydłuża życie. Dowody wysyłam. Blaszanki oblane woskiem, kilogram 1.80 fr. Korzeniewicz, emeryt pocztowy, Zbaraż. 4459

BILETY drukowane, Złote pióra, Ołówki, ABL, Lwów, Legionów trzy.

PIEC GAZOWY, prawie nowy, okazyjnie do sprzedania. Jabłonowskich 18, gospodarz. 4503

SPRZEDAM w Zimnej Wodzie, nowy, solidny domek z 200 sążniowym ogrodem, idealny dla emerytów. Wiadomość — Lwów, Asnyka jeden, mieszkanie 11, godz. 12—15. 4493

WOLNE POSADY

POSZUKUJĘ uczenicy do szycia, ul. Magdaleny 3, m. 1. 4461

KUPNO

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

MOTOCYKL 500 cm LUB MAŁE AUTO w dobrym stanie kupię, Gotówka 700 zł., reszta ratami. — Oferty pisemne kierować: inż. Turkiewicz, Jagielnica. 4482

FORTEPIAN kupię okazyjnie, gotówką. Listy „Marka, cena“ do Adm. 4492

DO KUPNA! Piętrówka z pięknym trasowym ogrodem - sadem, 15 procent dochodu. 55 tysięcy gotówką. Wiadomość ulica Piaskowa l. 7. 4491

RÓŻNE

PODATKI, Odwołania sporządza radca sk. Baczyński, Piłsudskiego 11. 4465

STARĄ GARDEROBĘ męską zamieniamy na najmodniejsze materjały bielskie. — Telefon 270-25.



GAZUJE, wióruje, cyklinuje, odczyszcza zremontowane mieszkania. „Czystość“, Kotlarska 12, tel. 259-17. 616

Naprawę zegarków wykonuje precyzyjnie firma **ROZWARZEWSKI** Lwów, Akademicka 2 (Hotel George'a) tel. 227-29 1323



CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90. W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. **Cała pierwsza strona** zł. 1.100. Cała strona od 2—5 zł. 1.100. **Cała strona** od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. **Cała strona** zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł. 0·50 za mm. jednoszpalt. — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05., handlowe po zł. 0·10, dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15. Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy, za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty, notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł. 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

Wydawca: Małop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Dr. Klaudiusz Hrabyk.

Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego, Lwów. ul. Zimorowicza 15.